Nr 24. Kraków, Czwartek 30 Stycznia 1913. Rok XXI.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Rocznie zdrożej 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10-hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Redakcya Rynek Gł. ... Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 100.





## W obronie Zagłębia krakowskiego.

(Do wiadomości Wydziałowi Krajowemu)

I.

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się dnia 24 b. m., staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego, odczyt Dra Artura Benisa p. t.: „Nowela górnicza wobec interesów gospodarczych galicyjskiego górnictwa".

Zadaniem odczytu było rozpatrzenie się w noweli pod względem prawno-ekonomicznym i niejako zaopiniowanie dodatku do noweli, proponowanej przez Wydział krajowy.

Nie będziemy zastanawiać się nad nowelą górniczą, jako ustawą, gdyż najlepsza ustawa, odnosząca się szczególnie do naszego życia ekonomicznego, bez odpowiedniego i racyonalnego pod względem narodowym współdziałania ze strony całego społeczeństwa polskiego, — będzie dla polskiego stanu posiadania w Galicyi klęską.

Nowela górnicza wraz z dodatkiem, jako ustawa, nie zdobędzie dla nas Zagłębia krakowskiego, nie stworzy dla nas przemysłu wielkiego w Galicyi, nie uratuje terenów węglowych przed zaborczością pruską.

Dlatego też równocześnie ze staraniem się o reformę ustawy górniczej, powinna iść a nawet ją wyprzedzać nasza praca twórczo-przemysłowa. Pan Dr Benis o tem doskonale wie, że dziś, ze względu na faktyczne stosunki w Zagłębiu krakowskiem, nie można całego czasu, pozostającego nam do ratowania Zagłębia — wypełniać tylko odczytami i referatami ściśle teoretycznymi — nam trzeba bowiem czynu pozytywnego i agitacyi za tem. Jeżeli bowiem kraj i społeczeństwo polskie natychmiast nie wystąpią z energiczną inicyatywą na gruncie Zagłębia krakowskiego, to nas Polaków wraz ze wszystkiemi „nowelami górniczemi" puszczą Prusacy na bęben.

Dobrze się stało, że proponowana przez Dra Benisa rezolucya — zresztą zupełnie jednostronna — nie została na posiedzeniu Tow. prawniczego przyjęta, tylko dzięki Dr Iskrzyckiemu odesłana do specyalnie w tym celu wybranej komisyi, której zadaniem jest tę rzecz dokładnie zbadać i wystąpić na zewnątrz z pewną inicyatywą.

Zewnętrznie odczyt p. Dra Benisa miał cechy krytyki noweli i ustawy górniczej, — jednak w pewnych jego objaśnieniach brzmiała nadzwyczaj lekko struna, która nam wyjaśniła dość jasno stanowisko jego nietylko wobec nowej ustawy górniczej, ale także wobec całego górnictwa polskiego w Galicyi.

Musimy o tem pamiętać, że odczyt ten wygłosił nietylko p. mecenas Benis, sekretarz Izby handlowej, współwłaściciel i pełnomocnik kopalni Brzeszcze — ale także Dr Benis, członek kraj. Komisyi przemysłowej, jedyny i oficyalny referent i znawca spraw górniczych w Galicyi — a w końcu członek Rady górniczej we Lwowie, (wybrany przez delegacyę polskich górników hutników).

Odczyt piątkowy dał nam zarazem pogląd, jakie zapatrywania na górnictwo polskie panują na posiedzeniach krajowej Komisyi przemysłowej a zarazem i w Wydziale krajowym.

Wywody p. Dra Benisa, ograniczyły się przeważnie do obrony kopalń, które w razie uchwalenia noweli górniczej, jaką projektuje rząd, będą zmuszone wydać większe sumy pieniężne (każda kopalnia około 2 miliony koron) na odwiercenie zajętego terenu.

Do tych kopalń, którym grozi ten wydatek — należy zaliczyć Brzeszcze (kapitał wiedeńsko-polski), Siersza (kapitał niemiecko-polski) i Libiąż (kapitał francuski) — natomiast Jaworzno (kapitał niemiecki) i Bory (kapitał prusko-belgijski) nie narażane są na te wydatki, gdyż swe tereny mają już pokryte polami górniczemi.

Właściwie więc na trzech kapalniach, Brzeszcze, Siersza i Libiąż ograniczyła się obrona p. Dra Benisa.

O same górnictwo polskie, o kwestyę eksploatacyi węgla przez polską przedsiębiorczość nie chodzi p. Benisowi wcale. Co więcej, prawie wszystkie cyfry (koszta wiercenia i założenia kopalni) przygotowane przez niego, były zdaniem górników tak grubo przesadzane i w ten sposób przedstawione, że mogą tylko zatrwożyć nasz kapitał krajowy, tak prywatny, jak i publiczny przed angażowaniem się w górnictwie.

Na ten zarzut może odpowiedzieć p. Dr Benis, że przez niego podaną cyfry są wzięte z praktyki np. z Brzeszcza!

Jednak przecież cyfry wzięte z Brzeszcza, nie mogą być dla całego górnictwa pewnikiem, na którym ma się opierać każdorazowa kalkulacya kosztorysowa, tem bardziej, że przy budowie Brzeszcza (9 lat temu) wydano ogromne sumy wprost na próby, nie znano bowiem, ani dobrze terenu, ani też dzisiejszych sposobów zakładania szybu. Dzisiejsze warunki są zupełnie odmienne, dlatego też koszta wiercenia i zakładania kopalń są tańsze.

Kto wie, czy nie wypadną w Galicyi o 50 procent taniej.

Dalej p. Dr Benis, opierając się na swych wygórowanych cyfrach kosztów „poszukiwania i budowy" zwrócił się przeciwko żądaniom wyrażonym tylekrotnie przez prasę i wiece publiczne i przestrzegał by Wydział krajowy, miasta i gminy przypadkowo nie brały czynnego udziału w górnictwie — gdyż zdaniem p. Benisa mogłyby być, jak wskazuje praktyka, narażone na ogromne straty. Wiedzieliśmy o tym już swego czasu z prywatnej rozmowy Dra Benisa, że jest on przeciwnikiem mieszania się inicyatywy publicznej w Zagłębie krakowskie; jednak przyznajemy, że nie spodziewaliśmy się, aby Dr Benis, referent węglowy kraj. kom. przemysłowej, mógł wypowiedzieć to publicznie a temsamem oddawać niejako Zagłębie krakowskie pruskiej przedsiębiorczości.

Nie rozumiemy zupełnie postępowania p. Dra Benisa! przecież jasnem jest dla wszystkich, którzy zajmują się sprawą górniczą w Galicyi, że sama nowela górnicza, nawet wraz ze swym dodatkiem jest dla przyszłego rozwoju górnictwa polskiego gwoździem do trumny.

Zreformowana ustawa górnicza z r. 1854, w postaci noweli — nie zachwieje pruskim stanem posiadania, nie uratuje „dla polskości" ani piędzi ziemi, najwyżej uwolni wraz z proponowanym dodatkiem do noweli, kopalnię Brzeszcze, Sierszę i Libiąż od wydatku — obliczonego nadzwyczaj wysoko — t. j. do 6 mil. koron.

Dla przyszłości naszego górnictwa, ani nowela, ni też żadna ustawa, faktycznie nic nie pomoże. Choćby nawet polscy szurfierzy zmuszeni byli sprzedać swe wyłączności Wydziałowi kraj — to cóż z tego?

W dzisiejszych warunkach, Wydział krajowy jest zupełnie bezsilny i nikt nie wie, jak długo to potrwa. Nabyte wyłączności Wydział krajowy „przechowa" (w myśl dodatku do noweli), ale tylko między aktami. Tymczasem pruska przedsiębiorczość i inicyatywa zrobi wszystko co możliwe, by Zagłębie wyzyskać.

Walkę o Zagłębie nie można dziś rozkładać na lata — teraz bowiem chodzi już o miesięce.

Zresztą p. Dr Benis zna dobrze stosunki w Wydziale krajowym i wie o tem, że uchwalone przed kilku laty 3 teoretyczne wiercenia na gruntach Zagłębia — dotychczas nie zostały przez Wydział kraj. przeprowadzone, dalej znane są p. Dr Benisowi okoliczności, wśród których nastąpiła w r. 1911 likwidacya Towarzystwa Wiertniczego, znaną mu jest sprawa zaprzepaszczenia w ostatnich miesiącach szybu „Franciszek" w Tenczynku.

Przecież w oczach Wydziału krajowego, Rady górniczej, starostwa górniczego, krajowej Komisyi przemysłowej, za czasów rządów tak samo Dra Benisa jak i posła Zarańskiego, nastąpiło wywłaszczenie Zagłębia krakowskiego na rzecz pruskich kapitałów.

Musimy przyznać, że w sferach autonomicznych panuje jakaś nieufność i wprost niezrozumienie dla górnictwa węglowego. — Pan Dr Benis jako jeden z najlepszych znawców praktycznych, jako referent Wydziału krajowego, zamiast wlać otuchę i wzmocnić wiarę w naszych miarodajnych czynnikach, oblewa je teraz zimną wodą.

Nie dziwimy się wobec tego, że gdy już w r. 1908 widziano w Galicyi grozę wiszącą nad polskiem górnictwem, gdy wiedziano już wtedy z góry, że inicyatywa prywatna, polska, jest finansowo za słaba, by zająć się Zagłębiem, zamiast powołać już wtedy do czynu inicyatywę publiczną t. j. kraj, miasta, gminy, a tem samem i zachęcone do tego kapitały prywatne, zaczęto u nas tylko walkę o nowelę górniczą.

Nie zapoznajemy ważności noweli górniczej dla przyszłego rozwoju górnictwa polskiego, jednak stwierdzamy, że głównym powodem utraty Zagłębia nie była wadliwa ustawa górnicza z r. 1854, tylko nasze własne niedołęstwo, nasza niewiara w polskie górnictwo, nasza indolencya, a winowajców takiego stanu rzeczy historya poszuka między Lwowem a Krakowem.

Przedstawiona nowela górnicza w ten sposób, jak to Dr Benis pojmuje, polskiemu górnictwu — jak już zaznaczyliśmy — nic nie pomoże, nam dziś trzeba czynnej akcyi zbiorowej, celem ratowania Zagłębia dla narodu polskiego, tego dziś żąda społeczeństwo od Dra Benisa, od posła Zarańskiego i od Wydziału krajowego.

Inicyatywa prywatna jest zasłaba — do walki o Zagłębie, inicyatywa publiczna wejść musi — tego wymaga od nas interes narodowy i nad tem p. Dr Benis do porządku dziennego przechodzić nie może.

*Henryk Mianowski.*

## Nienasycona Rosya.

Przy końcu ubiegłego roku, wedle starego stylu, przybyła do Petersburga — jak zaznaczyliśmy w swoim czasie — deputacya złożona z przedstawicieli nowoutworzonego państwa mongolskiego i ofiarowała Rosyi „protektorat" nad swym krajem. Przyzwoitości stało się więc zadość, pozory zostały uratowane: Rosya nie narzuciła „protektoratu" Mongolii, lecz została przez nią uproszona, aby „protektorat" objąć.

Jestto czysta komedya, choć dość niezgrabnie zaaranżowana. Wystarcza zaznaczyć, że delegacya mongolska prosiła Rosyę o to wszysto, czego właśnie Rosya najwięcej sobie życzyła. A więc w Petersburgu życzono sobie zbudowania linii kolejowej z Urgi do Kiachty. Rzecz szczególna, że delegacya mongolska o zbudowanie właśnie tej linii prosiła. Oczywiście p. minister Sazonow raczył przyjąć tę prośbę łaskawie. Dalej Mongołowie prosili o broń, amunicyę i rosyjskich instruktorów dla swej armii. I te prośby zostały także wysłuchane. Wreszcie przywódca delegacyi, mongolski minister spraw zagranicznych. noszący krótkie nazwisko: Da-Zin-Wan-Chanda-Dorchu prosił, aby „biały car" objął protektorat nad Mongolią i nie prosił bez skutku.

Jednym tedy zamachem Rosya — jak o tem dawniej już pisaliśmy — stała się „de facto" panią krainy, która wraz z Dungaryą i wschodnim Turkestanem jest przeszło sześć razy większą od Austro-Węgier. Zdobycz ta nie kosztowała Rosyi życia ani jednego kozaka, a rolę pocisków armatnich i karabinowych, odegrały tym razem „toczące się" ruble.

Temu niezawodnemu środkowi przypisać należy, iż Mongołowie tak sprawnie wyzyskali osłabienie Chin, wywołane zmianą formy rządu. Również wpływom rosyjskim przypisać należy zawarcie przymierza Mongolii z Tybetem, który w tymsamym prawie czasie od Chin się oderwał, a który wszedł w sferę interesów Anglii, podobnie, jak południowa Mandżurya, która dostała się już w faktyczne posiadanie Japonii. Tak więc oba te mocarstwa, dokonywujące amputacyi na żywym organizmie Chin, w tym wypadku nie mogły czynić żadnych wstrętów Rosyi, która poszła za ich przykładem. Chiny w tej chwili nie mogą w żaden sposób stawić skutecznego oporu zaborczości Rosyi, a Stany Zjednoczone, w których demokraci przyszli do władzy, z pewnością nie dotrzymają obietnic poczynionych Chinom, co do strzeżenia ich integralności, przez republikańskiego ministra spraw zagranicznych Knoxa.

Nietylko jednak na dalekim Wschodzie Rosya okazuje się żądną coraz nowych zdobyczy, coraz nowych sukcesów. W Europie bowiem odniosła ona także sukces niemały. Zgnębiła ona Turcyę za pomocą związku bałkańskiego do tego stopnia, że śmiało może rachować na łatwe zdobycze w jej maloazyatyckiem terytoryum. O pretekst do napadu na Turcyę nie będzie Rosya potrzebowała się kłopotać. Wystarczy, aby w ciągu ostatecznych rokowań pokojowych Turcya broniła energicznie resztek swego stanu posiadania. Wówczas Rosya, chcąc wywrzeć na Turcyę „moralny nacisk" wkroczy do Armenii, skąd już nigdy jej wojska nie wyjdą. Tego właśnie pragnie Rosya gorąco, bo z terytoryum Turcyi europejskiej nie może już nic uszczknąć wobec zdobyczy, poczynionych przez związek bałkański.

Opinia publiczna w Rosyi ceni te zdobycze tak, jak gdyby były poczynione przez armię rosyjską. „Now. Wremia", „Rossia", „Ziemszczina", „Kijewianin" i t. d. wyrażają nieustannie swą radość ze zwycięstw sojuszników bałkańskich i to dlatego, ponieważ Wielka Bułgarya i Wielka Serbia ze swoim milionem bagnetów muszą zawsze pozostać najbliższymi sojusznikami Rosyi. Dalszym wynikiem tego wzmożenia się potęgi państw południowo-słowiańskich będzie oczywiście zmiana w równowadze europejskiej, bo stojąc przy Rosyi, będą one stały temsamem przy trójporozumieniu a przeciw trójprzymierzu.

Związek Niemiec, Austro-Węgier i Włoch utrzymuje się jeszcze — twierdzą organa rosyjskiej prasy rozmaitych odcieni — tylko dzięki swej bezwładności. Przy pierwszem starciu z mocarstwami trójporozumienia roz-

---

64 STANISŁAW KORABICZ.

## KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Kobieta ta związana była przecie z najdawniejszemi prawie wspomnieniami jego młodości z tą przeszłością, z którą zerwał dzisiejszej nocy, o której chciał zapomnieć. Była przeszłości tej dotykalnym szczątkiem. Milczeli przez chwilę. Książę rozważał w myśli, czy zrobił dla zmarłej wszystko, co zdaniem jego było jej należne. Zajmując się jej losem, działał pod wpływem pewnych pobudek, sobie tylko znanych. Tadeusz zdawał się na coś oczekiwać.

— Trzeba ją pochować uczciwie — rzekł wreszcie książę — sięgając do woreczka. Kasa jego nie była w tej chwili zasobna, nie była nią wogóle nigdy. Otwarta dla wszystkich wypróżniała się często.

— Skoro była jej matką, zauważył nieśmiało Tadeusz, ja sam chciałbym.,

— Nie, nie, to się jej odemnie należy — przerwał mu książę. — Drażniła go wyczekująca postawa młodzieńca, który chciał zapewne dowiedzieć się czegoś jeszcze. Poruszać dla niego zagrzebane już wspomnienia? O nie. Ale Tadeusz zmierzał do czego innego.

— Chcę poślubić Paulę dziś jeszcze — rzekł z determinacyą.

Na te słowa twarz księcia rozjaśniła się.

— A to pięknie, rozumiem twoje pobudki. Sądząc, że została bez opieki, chcesz jej dać imię swoje, chcesz ją zabespieczyć.

— A więc mam przyzwolenie waszej książęcej mości.

— Masz moje szczere życzenia. Poza tem nie przyznaję sobie prawa rozrządzenia jej losem. — Na tem urwała się rozmowa. Czas naglił, bo za kilkanaście godzin kończył się termin, wyznaczony na zawieszenie kroków wojennych.

Obrzęd ślubny odbył się tegoż dnia jeszcze cicho i bez rozgłosu, jak przystało wobec wojny i śmierci. — W małej salce zacisznego dworku zgromadziło się grono przyjaciół, podczas gdy tam na górze leżała zmarła szambelanowa. Drobna jej postać ginęła prawie w wielkiem, starcświeckiem łóżku, ale i w śmierci nawet zachowała w stroju i całej osobie niezatarte piętno epoki, do której należało długie jej życie, wypełnione romansem i intrygą. Na zwiędłej uszminkowanej twarzy zastygł grymas zalotnego uśmiechu. Pukle upudrowanej peruki opadały na pożółkłe czoło. Owita suknią jedwabną drobna jej wyschła figurka, podobną była do mumii, wyrzeźbionej na sarkofagu. Taką też wydała się księciu, gdy przemógłszy odrazę, stanął na progu śmiertelnej komnaty.

— Koniec wieku — wyrzekł — patrząc na znikome szczątki tej, która była niegdyś wytwornością salonów, ulubienicą króla, mistrzynią intrygi towarzyskiej a nawet politycznej, jedną z wielu zresztą. Postąpił parę kroków w głąb pokoju i nie patrząc już na zmarłą, objął wzrokiem całe urządzenie. Na stole leżała tabakierka z portretem króla.|— Przypomniało mu to nocną wizyę.

ROZDZIAŁ IV.

Sprzymierzeńcy.

W głównej kwaterze w Trześni, zastawiono śniadanie dla oficerów, którzy zaproszeni zostali na cały czas kampanii do stołu naczelnego wodza. Zaproszenie to obejmowało wszystkich, aż do najmłodszych 17-sto i 18-stoletnich poruczników, świeżo upieczonych w szkole aplikacyjnej.

Ci ostatni kupili się w osobnej gromadce niezręczni jeszcze trochę w noszeniu przy boku szabli i onieśmieleni obecnością starszyzny. Nadrabiali wszakże miną w miarę możności.

Uwzględniając ich młodość, przeznaczono ich do inżynieryi, nie chcąc wystawiać ich na niebezpieczne placówki. Jeden z nich liczący najwyżej lat dziewiętnaście, niewielki wzrostem, z dużą głową i szerokiem czołem rysował coś na skrawku papieru. Był to Prądzyński. Ukończył właśnie świeżo szkołę aplikacyjną, a w młodej głowie snuło mu się tysiące pomysłów wojennych.

— Opór niemożliwy jest przy tak szerokiej linii obrony — przedkładał towarzyszom.

— Niema niemożliwości dla generała Sokolnickiego — zauważył cienkim dyszkantem chłopak tak drobny i szczupły, że robił jeszcze wrażenie zupełnego niedorostka. Zwano go powszechnie zdrobniałem imieniem Klemensia, pasującem dobrze do jego dziecinnego wyglądu.

Młodzieniaszek to był pełen ambicyi i stale podrażniony żartami, na jakie narażała go w obozie nadmierna jego młodość.

— Ty Kołaczkowski nie umiesz jeszcze myśleć samoistnie — zarzucił mu Bem — co do okopów wina to przedewszystkiem pułkownika Bontemps. Możnaby jednak i dziś jeszcze skrócić je ścinając kątem.

Tu wskazał ołówkiem Prądzyńskiemu, jakie zmiany należałoby zrobić w oszańcowaniu Sandomierza.

Pochyleni nad papierami bronili każdy swego zdania, podczas gdy zgryźliwy Klemensio krytykował bez litości obu, przybierając ton coraz bardziej arbitralny. Wszyscy trzej stawiali pierwsze kroki na polu strategii wojskowej, a przyszłe ich losy miały dowieść, że szkoła, którą przeszli w młodości nie była zakrojoną na przeciętną miarę.

Nie tylko zresztą młodzież ta troszczyła się o losy Sandomierza, ten sam prawie dyskurs toczył się na górnym końcu stoła, gdzie siedzieli starsi oficerowie.

Co pewien czas ktoś wstawał, ustępując miejsca nowemu przybyszowi, wszyscy kolejno korzystali z gościnności naczelnego wodza. Sandomierz był już od miesiąca w ręku polskiem, Zamość także. Wogóle kampania szła świetnie i była jednym szeregiem powodzeń, ale oto korpus arcyksięcia cofał się z pod Warszawy z przeważną siłą i mógł łatwo zagarnąć znów miasto nie ufortyfikowane należycie, po ostatnim szturmie.

— Sprzymierzeńcy zrobią zapewne dywersyę — zauważył ktoś.

— Właśnie ma dziś jechać nowe poselstwo do sprzymierzeńców.

— Wyraz „sprzymierzeńcy" powracał często w rozmowie, wymawiany tonem wprost urągliwym.

— Na kogoż dziś losy padły?

— Jedzie sam generał Lepelletier a z nim dwóch naszych.

— Zabielski oczywiście.

— Książę używa go najchętniej.

Zabielski przechodził właśnie strojny całą świetnością galowego munduru.

Zatrzymano go.

— I cóżeś taki strojny, chcesz oczarować sprzymierzeńców?

— Chcę tylko dać im poglądową lekcyę ochędóstwa.

— Jakże tam u nich.

— Mundury porozpinane, na stole samowary; leją się strugi chińskiego dekoktu przeplatanego żytniówką, a przytem serce jak na dłoni.

— Tylko w pole ani rusz.

— Ruszyli by, lecz nie z nami, a na nas.

— A ty z nimi jak?

— Im więcej się rozpinają, tem ostrzej się zapinam. Poza tem gramy w ślepą babkę z czcigodnym Gorczakowem. Stary mruży figlarnie oczy, bo rozumie dobrze, że czytam jasno w jego intencyach i oceniam jak należy jego moskiewską dobrotliwość.

— Słowem bawisz się wybornie.

Ale Zabielski zmienił nagle ton i syknął przez zęby:

— Proste szelmostwo. W ślepia by należało napluć tym auxiljarnym wodzom, nie bawić się w poselstwa do nich. Żołnierz ich ogładza kraj i zapowietrza chaty włościańskie. Skarżyli mi się co lepsi gospodarze, że i jałowcem izby nie wykadzić gdy im sołdatów na kwaterze postawią. A sam pan generał stroi dobroduszne miny, że go tylko do rany przyłożyć, a fałszywaa bestya do szpiku kości, żadnego przytem poczucia honoru.

— A nasi Francuzi wierzą w niego jak w drugiego Bayarda.

— Dlatego też książę nakłonił dziś generała Lepelletier, do odwiedzenia aliantów.

— Moskal gotów się przed nim zamaskować.

— Potrafię ja już wprowadzić ich w odpowiedni dyskurs.

— Ale ty masz podobno na nich jakieś sposoby, doradzone ci przez twą aliantkę?

Zabielski zrobił tajemniczą minę, a potem spoważniał.

— Nie żartujcie. Ta mała to geniusz w swoim rodzaju, a przytem ma dużo serca, a nawet dumy. Ja sam zawdzięczam jej wiele nie mówcie też o niej lekko, przynajmniej w mojej obecności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lecieć się musi, ale bowiem, jaką posiada ta „nova potentia" jest wielka a przedewszystkiem żywotna. Jak obawiają się tej „nowej potencyi" w Berlinie i w Wiedniu, dowodzi fakt tak nagłego odnowienia trójprzymierza aż do roku 1920.

Kto zaś ma zbierać owoce tych przyszłych związków trójporozumienia z trójprzymierzem, łatwo się domyślić, idąc śladem rozumowań dziennikarzy rosyjskich — oto nigdy nienasycone w swych zapędach zaborczych państwo carów.

## Z dnia.

(Interpelacya polska w parlamencie niemieckim. — Z Koła polskiego).

Koło polskie w parlamencie niemieckim zgłosiło interpelacyę do kanclerza Rzeszy, zwracającą się przeciw wywłaszczeniu w Poznańskiem. Interpelacya, którą podpisało oprócz Polaków 55 posłów z centrum, przychodzi dzisiaj na porządek dzienny obrad parlamentu. Może ona doprowadzić do niebywałego jeszcze w parlamencie niemieckim wyniku, to jest może spowodować uchwalenie przez parlament votum nieufności dla kanclerza państwa. Po zmianie regulaminu obrad, dokonanej przez parlament obecny, może się debata interpelacyjna zakończyć wnioskiem (czego dawniej nie było), który oświadczy, że traktowanie danej kwestyi przez rząd nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Gdyby sami Polacy zgłosili taki wniosek, to mógłby on zyskać większość, jeśliby za nim oświadczyło się centrum i socyaliści. Centrum, które wyraźnie oświadczyło w ostatnich czasach kanclerzowi wojnę, może skorzystać teraz ze sposobności i uchwalić mu brak zaufania.

Parlament niemiecki w obecnym składzie jest w większości przeciwny ustawom wyjątkowym przeciw Polakom. Komisya budżetowa parlamentu uchwaliła wczoraj skreślić nadzwyczajny dodatek dla urzędników w zarządzie poczt i telegrafów w „prowincyach wschodnich". Dodatki te są wynagrodzeniem dla urzędników za ich „patryotyczną" t. j. hakatystyczną działalność. Parlament niedwuznacznie teraz zaczyna zwalczać hakatystyczne tendencye rządu.

* * *

Koło polskie obradowało wczoraj nad planem finansowym, który podczas bieżącej sesyi parlamentarnej ma zostać uchwalonym. Dyskusyi Koło nie ukończyło. Z dyskusyi podnieść trzeba następujące wnioski posła Głąbińskiego:

1) Koło zgadza się na podatek od wódki na cele podniesienia finansów krajów i płac nauczycieli.

2) Koło zgadza się na podniesienie podatku osobisto-dochodowego z tem zastrzeżeniem, że postanowienia co do wglądu w księgi handlowe i inne przepisy, dające powód do szykan, będą uchylone.

3) Koło sprzeciwia się podatkowi od zapałek, a natomiast trwa przy swojej uchwale, aby wraz z podatkiem od wódki także podatek od piwa i wina był uchwalony.

4) Koło domaga się reformy podatku domowo-czynszowego i przeprowadzenia projektu ustawy o zniżeniu podatku domowoklasowego.

5) Koło domaga się, aby wyższej stopy podatku osobisto-dochodowego t. zw. podatku od kawalerów nie nakładano na rodziny, mające na utrzymaniu tylko jednego członka.

## Korespondencye.

Rzym 23 stycznia.

Program uroczystości jubileuszowych na cześć edyktu Konstantyna W. — Uczczenie wojsk trypolitańskich. — Nowe trudności w Afryce.

Okres świąteczny Bożego Narodzenia zakończył się w tydzień po święcie Trzech Króli ośmiodniową uroczystością w kościele San Andrea della Valle, w czasie której kazanie polskie wypowiedział bawiący tego roku w Rzymie X. Kruszyński z Krakowa.

Wkrótce odbędzie się jeszcze w Watykanie uroczyste poświęcenie gromnic, a dalej Oczyszczenia Najśw. Panny, a niebawem potem zaczną się uroczystości jubileuszowe na pamiątkę wolności, którą Konstantyn Wielki przed 1600 laty obdarzył prześladowany aż do owego czasu Kościół katolicki.

Celem należytego przygotowania tego obchodu jubileuszowego, ustanowił Ojciec św. jeszcze w lutym roku ubiegłego radę najwyższą z kardynałem Casetta na czele, która wezwawszy wszystkie narody katolickie do współudziału, ułożyła program mających się odbyć uroczystości. Główne jego punkty zasadzały się na tem:

1) abyby nad Tybrem, blisko mostu zwanego „Ponte Milvio", gdzie Konstantyn pokonał Maksencyusza, zbudować wspaniały kościół, któryby przyszłym pokoleniom przypominał tę wielką chwilę dziejową, a zarazem zaradził duchowym potrzebom nowej, w tej stronie powstającej dzielnicy Rzymu,

2) abyby przez wszystkie obchody we Włoszech i innych krajach, tudzież przez naukowe i popularne publikacye dać poznać wszystkim wielkie religijne i historyczne znaczenie tego dziejowego faktu, którego pamiątkę ma się obchodzić.

Staraniem jubileuszowego komitetu rzymskiego położony został dnia 17 października z. roku i przez kardynała Casettę poświęcony kamień węgielny wspomnianej świątyni przy Ponte Milvio, która wzniesioną będzie kosztem Ojca św. przy współudziale składek wiernych całego świata.

W pięć dni później odbyło się w pałacu lateraneńskim na pamiątkę zwycięstwa Konstantyna uroczyste zebranie. Zostały też dla rozdawania pielgrzymom wybite medale pamiątkowe, mające po jednej stronie wyobrażenie Ojca św., po drugiej biust Konstantyna Wielkiego. Oprócz tego medalu dla pielgrzymów, wybity będzie jeszcze drugi medal pamiątkowy dużych rozmiarów.

Uskuteczniwszy to wszystko, ogłasza obecnie najwyższa rada jubileuszowa szczegółowy program obchodu w samym Rzymie. — Rozpocznie go w niedzielę bieżącą 30 marca uroczysta procesya, urządzona staraniem czcicieli męczenników (cultores martyrum) — z katakumb św. Domicylli przez cmentarz katakumb św. Kalliksta do bazyliki św. Sebastyana, gdzie po odśpiewaniu „Te Deum", udzielone będzie błogosławieństwo Najśw. Sakr.

Następnie od 6 go do 13 go kwietnia, odprawiane będzie co dzień rano w bazylice lateraneńskiej nabożeństwo z wystawieniem stacyjnego obrazu Zbawiciela, zwanego Acheropita. W godzinach popołudniowych kazać będą biskupi, a błogosławieństwa przy licznej asyście udzieli jeden z kardynałów.

W niedzielę 6 kwietnia będzie pontyfikalna msza grecka, a w następną, 13-go kwietnia, łacińska, którą odprawi kardynał archiprezbyter bazyliki na ołtarzu papieskim w obecności dworu papieskiego, ciała dyplomatycznego, arcybiskupów, biskupów prałatów, proboszczów i papieskiego seminaryum rzymskiego.

Również wspaniała uroczystość odbędzie się w niedzielę dnia 20-go kwietnia w bazylice watykańskiej. Kardynał Rampolla odprawi mszę pontyfikalną na ołtarzu papieskim, z wieczorem zaś po odśpiewaniu „Te Deum" udzieli błogosławieństwa. W czasie tej uroczystości okazane będą wiernym wielkie relikwie: Włócznia św. Longina, Drzewo Krzyża świętego i Chusta św. Weroniki z obliczem Zbawiciela.

W następną niedzielę, 27 kwietnia, odprawi podobne nabożeństwo mianowany kardynał na ołtarzu papieskim w bazylice św. Pawła za murami, gdzie również pokazywane będą znajdujące się tam relikwie. Nastąpi potem uroczyste „triduum" w dniach 2, 3 i 4 maja w bazylice „Santa Croce in Gerusalemme" z tym samym programem i z okazaniem wielkich, znajdujących się tam relikwij: Krzyża i gwoździa świętego, cierni z korony cierniowej, tabliczki z napisem: „Jezus Nazarański, król żydowski", poprzecznego ramienia z krzyża dobrego łotra, palca św. Tomasza i innych. W dniu 4 maja poświęcony będzie ogromny krzyż na górze „Monte Calvo".

W dzień Zielonych Świątek, 11 go maja, będzie znów uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Piotra z towarzyszeniem muzyki i śpiewów kapeli papieskiej — wieczorem zaś tego dnia illuminowane będą frontony bazylik: Watykańskiej, Lateraneńskiej i Santa Maria Maggiore, tudzież wszystkie dzwonnice i krzyże, stojące na fasyatach wszystkich kościołów w Rzymie i w całem Lacyum, oraz monogram Konstantyna, wystawiony w bramach i oknach kościołów.

W dzień św. Trójcy, 18 maja, jeden z kardynałów odprawi mszę pontyfikalną i uroczyste nieszpory, połączone z kazaniem i błogosławieństwem eucharystycznem w bazylice św. Agnieszki za murami, przy udziale pielgrzymki córek Maryi. Będą tam również pokazywane znamienite relikwie tego kościoła.

W podobny sposób i z tą samą uroczystością odprawioną będzie 25 maja msza i nieszpory przez jednego z kardynałów przy udziale pielgrzymek żeńskich stowarzyszeń katolickich w bazylice św. Wawrzyńca za murami — 8-go zaś czerwca nabożeństwo z mszą pontyfikalną, nieszporami i procesyą w parafialnym kościele św. Piotra i Marcelina przy ulicy For Pignatara. Dnia 31 go sierpnia odbędzie się uroczystość pamiątkowa w Albano Laziale, z procesyą od katakumb do miejscowej bazyliki.

Te wszystkie uroczystości roku jubileuszowego zakończy w dniach 6, 7 i 8 grudnia triduum dziękczynne w patryarchalnej bazylice liberiańskiej, czyli Santa Maria Maggiore z wystawieniem na środku bazyliki słynnego obrazu Najśw. Panny, zwanego Salus populi Romani (zbawienie ludu rzymskiego) Wygłaszane będą kazania przez znakomitych mówców, w dzień Niepokalanego Poczęcia arcypresbyter bazyliki kardynał Wincenty Vanutelli odprawi mszę pontyfikalną i nieszpory z Te Deum i eucharystycznem błogosławieństwem.

Podawszy w streszczeniu ten program uroczystości jubileuszowych, który zainteresuje może czytelników, wybierających się z pielgrzymką do Rzymu, wspomnę jeszcze o narodowej uroczystości włoskiej, która odbyła się w ubiegłą niedzielę u stóp olbrzymiego pomnika Wiktora Emanuela II. na placu Weneckim.

Wspaniała pogoda sprzyjała uroczystości i tłumy ludu zalegały oblane światłem słonecznem ulice i obszerny plac przed pałacem królewskim na Kwirynale. Około godziny wpół do 10-tej królowa Helena w galowym powozie pojechała do pałacu królowej Małgorzaty, by razem z nią wziąć udział w mającej nastąpić uroczystości.

W kwadrans później wyjechał król automobilem z Kwirynału, udając się w towarzystwie jenerała Brusati do „Castro pretorio", gdzie dosiadłszy konia, odbył przegląd zgromadzonych tam wojsk, które brały udział w kampanii w Trypolitanii i Cyrenaice. Za pojawieniem się króla, otoczonego kilku książętami z królewskiej rodziny sabaudzkiej, zagrała muzyka hymn królewski, a zwycięskie sztandary pochyliły się przed monarchą. Wnet potem ruszyło wojsko w pochód i na pobliskim placu „Dell' Indipendenza" przedefilowało przed królem, obok którego znalazł się już i powóz z królową, podczas gdy dzieci królewskie z balkonu willi hrabiny della Somaglia przypatrywały się defiladzie.

Zgromadzona na placu „Indipendenza" i wzdłuż „Via Nazionale" publiczność wznosiła raz po raz gorące okrzyki w miarę, jak coraz to nowe oddziały piechoty, konnicy, artyleryi i inżynieryi posuwały się ku weneckiemu placowi. Wielki szczególnie entuzyazm budził pochód rosłych, czarnych Askarów z afrykańskiej prowincyi Erytrei.

Na pięknie udekorowanym placu weneckim zgromadzili się wszyscy oficerowie, co brali udział w wyprawie libijskiej, zająwszy górne miejsce na pomniku Wiktora Emanuela.

Gdy wojsko ustawiło się na placu weneckim, a królestwo zajęli swe siedzenia, zaczęła się uroczystość dekorowania sztandarów pułków zwycięskich. Na znak dany przez generała Spingardi przystępywali przed króla chorążowie, pochylając przed nim sztandary, do których król przypinał złote medale.

Po ukończonej uroczystości zeszli królestwo z pomnika wśród entuzyastycznych owacyi, które powtórzyły się potem przed pałacem na Kwirynale, gdzie królestwo dwukrotnie, otoczeni swemi dziećmi, pojawili się na balkonie.

Zdaje się jednak, że trzeba będzie jeszcze nowych wysiłków, aby sobie posiadanie Tripolitanii zapewnić, bo chociaż Enver bej wyjechał, to szerzy tam niepokój drugi oficer turecki Aziz Ali bej, podburzając przeciw Włochom Beduinów po odleglejszych oazach. Dziś piszą nawet, że masseruje podobno ku Dernie, spokojny dotąd, Wielki Senussi, któremu chodzi o to, że obecność Włochów w Cyrenaice pozbawiła go korzystnego handlu niewolnikami. — Dowodzi to, jak niskie, antyhumanitarne pobudki wywołują tam opór niektórych plemion arabskich i jak wielkie cywilizacyjne zadanie spełniają Włosi wśród tych półdzikich, podbitych plemion, z których wiele uznaje już dobroczynne działanie swych nowych władców.

## Opieka państwa nad Kasami Oszczędności.

Przeszło 6 miliardów K wynoszą wkładki wszystkich Kas oszczędności w Austryi, a przeszło 4 miliony liczba klientów kas. Klientela ta składa się z drobnych, najostrożniejszych kapitalistów, którzy obawiają się lokować swych oszczędności w papierach, rentach państwowych etc. i z obawy przed kradzieżą powierzają swe oszczędności opiece kas.

94 lat istnieją Kasy oszczędności w Austryi. Cieszyły się i cieszą wielkiem zaufaniem ludności, nie było wypadku bowiem, aby która z tych instytucyj zachwiała się, nawet podczas wielkich przesileń finansowych i runów, wywołanych wypadkami politycznymi i paniką wojenną.

Przeciętnie około 50 procent oszczędności umieszczano na hipotekę (krakowska Kasa oszczędności ponad 70 procent) reszta przypadała na portfel wekslowy, na zakupno papierów wartościowych, lombardów, wogóle papierów z pupilarnem zabezpieczeniem. — Część czystych dochodów przeznaczano na cele humanitarne a instytucye te stawały się dobrodziejami swych macierzystych mas i krajów.

Wiry polityczne, jakie przyniosła kwestya bałkańska i wynikła stąd depresya finansowa, wywołała spadek rent państwowych. Państwo czyniło wysiłki nad uratowaniem ich od groźnej deruty, a dalszem następstwem tej akcyi ratunkowej stało się przymusowe rozporządzenie ministerstwa skarbu, żądające ulokowania 30 procent w papierach wartościowych, a z tych połowę w papierach państwowych. Wypróbowanej wiekowej działalności Kas narzuca rząd korrekturę ich działalności i nakazuje im ze szkodą kredytu hipotecznego ratować kursa rent państwowych, ustalając termin rozporządzenia do 1 stycznia 1914 r.

Rozporządzenie to wstrzymując lub ograniczając kredyt hipoteczny musi szkodliwie wpłynąć na ruch budowlany, a tem samem wywołać brak mieszkań i podniesienie ich cen.

Jak donoszą komunikaty dyrekcyi Kasy Oszczędności stoł. miasta Krakowa zamierzonem jest wstrzymanie kredytu hipotecznego, które faktycznie już istnieje, lecz utrzymać ma sankcyę wielkiego wydziału.

Krakowska Kasa Oszczędności przekroczyła statutową normę w udzielaniu kredytu hipotecznego, lecz zważyć należy, że przekroczenie to było dobrodziejstwem dla miasta i kraju z powodu braku instytucyj, udzielających kredytu hipotecznego w przeciwstawieniu do wielu instytucyj obcych, które przed wynikłem przesileniem hojnie szafowały kredytem wekslowym i budowlanym.

Obecnie społeczeństwo nasze z apatyą przyjmuje wiadomości o ograniczeniu kredytu hipotecznego, oswojone z cofnięciem wszelkich kredytów.

Nadzieja powrotu do normalnych stosunków nakazuje rozwagę i każe liczyć się z przykremi konsekwencyami, jakie z tego wyniknąć mogą.

Z pokorą przyjmujemy rozporządzenie rządowe, lecz nic innego, jak ta pokora odbiła się strasznie na całem naszem życiu gospodarczem, którego rozwój powinien być pierwszym naszym obowiązkiem.

Powinniśmy wglądnąć w sprawność i formę naszych instytucyj finansowych, tem więcej, że tak niewiele jest rdzennie naszych, a tym należy się opieka społeczeństwa i czynników miarodajnych, aby nie padały ofiarą zaborczości obcych, a czasem i wrogich instytucyj, pracujących na naszym gruncie.

Od wysokości naszych wkładek zależnem będzie ponowne otwarcie kredytu hipotecznego, pamiętajmy zatem o naszych obowiązkach. *Roman Woyczyński.*

## 1863 — 1913

**Bieżanów.**

Z Bieżanowa donoszą nam o pięknym wieczorku patryotycznym, jakim ta uświadomiona wieś podkrakowska uczciła rocznicę r. 1863.

Staraniem towarzystw „Kółka rolniczego", „Ochotniczej straży ogniowej" i „Bratniej pomocy kolejarzy" odbył się poważnie w krótkim czasie przygotowany wieczorek. Sala strażacka przystrojona w pamiątki obchodu, była szczelnie zapełnioną. Na wieczorek przybyli wszyscy poważniejsi gospodarze z żonami i dziećmi. — Słowo wstępne wygłosił gospodarz Madej — odczyt gosp. Jacek, amatorzy miejscowi odegrali Jadwigi z Łobzowa „Nieskończony bój", a chór żeński w sile 32 dziewcząt odśpiewał pieśni z r. 1831. Weteran Frasinski szczerze i z humorem opowiedział swe przygody z r. 1863. Wieczór ten podniósł i pokrzepił na duchu zebranych.

**Żywiec.**

Staraniem Tow. „Sokół" w Żywcu urządzono obchód 50 letniej rocznicy powstania styczniowego, który wspaniale wypadł. Rano dnia 26 stycznia br. trąbiono z wieży hejnały, domy udekorowano flagami, okna nalepkami i przez ulice miasta przeciągła muzyka z pobudką, następnie wszystkie miejscowe Towarzystwa i organizacye, cała rada gminna, rada powiatowa, straż ogniowa z Zabłocia udały się w pochodzie z „Sokoła" na mszę uroczystą do kościoła parafialnego, gdzie wygłosił podniosłe kazanie X. Janicki z Krakowa. Po mszy nastąpił pochód uroczysty przez ulice miasta pod pomnik Grunwaldzki, gdzie piękną mowę patryotyczną wygłosił Dr Kwieciński.

Wieczorem odbył się w sali „Sokoła" Wieczorek, na program którego złożyło się piękne przemówienie prezesa „Sokoła" Dr Fonferki, produkcye chóru i odegranie dramatu „Na zawsze".

**Krynica Zdrój.**

Obchód 50 rocznicy powstania styczniowego w Krynicy Zdroju urządziło dnia 26 bm. TSL. wespół z Tow. gimn. „Sokół". Po uroczystem nabożeństwie z odpowiedniem kazaniem i rzewnemi supplikacyami ruszył pochód pod pamiątkowy krzyż w parku obok kapliczki, zbudowanej w 1863 r. Krzyż otoczyła kołem drużyna Sokoła, Straż pożarna, młodzież czytelni TSL., dziatwa szkolna, publiczność krynicka. W podniosłych słowach uczcił pamięć bohaterów p. A. Kmietowicz, a w szczególności zaznaczył, że i Krynica ma między żyjącymi jeszcze 3 uczestników powstania, a mianowicie: p. Br. Babla, p. Wł. Albinowskiego i p. L. Kozika. Następnie imieniem młodzieży przemówił p. Zięba do obecnego na uroczystości p. Wł. Albinowskiego i w dowód czci wręczyła mu młodzież książkę pamiątkową. Wśród śpiewów patryotycznych ku utrwaleniu pamięci bardzo podniosłego obchodu umieszczono na krzyżu orła polskiego z miedzi, a trzymającego w szponach szarfę z datą 1863—1913.

---

26 ARTUR GRUSZECKI.

# Kandydaci.

Szły dalej trotuarem i musiały niemal otrzeć się o Milcera, który z wielkiem skupieniem przysłuchiwał się relacyi owego człowieka.

Dostrzegł je, gdy były blisko i skinąwszy z pańska głową mężczyźnie, z którym rozmawiał, pospieszył przywitać się z paniami.

— Nie spodziewałem się nigdy widzieć tutaj panie — ściskał podane ręce.

— Spotkałyśmy mecenasa Sitalskiego — objaśniała matka — i on chciał nam pokazać wybory.

— Jakże się one pani podobały? — patrzał w oczy Klary.

— Spodziewałam się więcej ludzi, więcej ruchu, zainteresowania.

— Stosunkowo i tak dużo wyborców, a i ruch jest — uśmiechnął się ironicznie — niech pani patrzy na ruchliwość tego człowieka, — wskazał na niskiego szatyna, nieproporcyonalnie zbudowego, z wielką głową, z przydługim tułowiem na niskich nogach, — jak on agituje zawzięcie, teraz biegnie w naszą stronę.

— Kto on taki? — spytała Klara.

— Naganiacz czyli hyena wyborcza, nazywa się Pawlaczek. Sprytny i przebiegły, płacą mu demokraci.

Właśnie ich mijał, a Klara widząc płaską twarz, świdrujące oczy, wielkie uszy, małe wąsy na wielkich, zmysłowych ustach, powiedziała z niesmakiem:

— Jakiż on brzydki!

— Ale pożyteczny. Właśnie mi mówiono, że zebrał sam do trzystu głosów.

Klara podziwiała spokój i obojętność Milcera, nie przeczuwając, jak szarpała nim obawa kompromitacyi, gniew i obrażona ambicya, że przy pierwszem swojem wystąpieniu publicznem, może doznać niepowodzenia i paść przy wyborach, nie wejść do Rady, na czem budował dalsze swe plany.

— Jaki, zdaniem pana, będzie wynik wyborów? — spytała idąc zwolna dalej.

— Jaki? — powtórzył, a widząc, jak Pawlaczek agituje z przejęciem, nachmurzył się i dodał: tego nie wiem, nasi przeciwnicy poruszyli wszystkie sprężyny, mam jednak w Bogu nadzieję, że nie zwyciężą. Dlaczego pani o to pytała?

— Interesują mnie wybory, a także słyszałyśmy z mamą przygodnie rozmowę jakichś panów.

— Co mówili? — spytał z żywością.

— Że demokraci zwyciężą.

— Nie wie pani, co za jedni?

— Ogłosił to jakiś radca innym panom.

— Jak wyglądał ten radca?

— Niski, dosyć gruby, nieładny i stary.

— Z brodą?

— Tak, silnie przyciętą.

— Wiem już... to radca Szaradzewicz, jeden z menerów demokracyi... ale za wcześnie tryumfują — uśmiechnął się.

— I ja tak myślę — rzekła Klara — prawie pewna jestem wyboru pana.

— Pewność niepewna — żartował — bardzo być może, że ja nie zostanę wybrany, gdyż na mnie napadają najsilniej za mój artykuł, ale ja... — nagle urwał i innym głosem kończył — nie wiele robię sobie z tego.

Klara podniosła zdziwione oczy, a idąc za jego wzrokiem ujrzała w oddaleniu kilkunastu kroków profesorowę Orchowską z córką. Na twarzy Milcera dostrzegła lekkie zmieszanie, które minęło szybko i mówił swobodnie:

— Szkoda umysłu pani, ażeby zaprzątał się wyborami. One mnie samego nudzą, a bawią tylko Tarskiego i jemu podobnych ludzi.

— I dla pana to obojętne, czy zostanie pan radcą lub nie?

— Najzupełniej... i darują panie, że je opuszczę, muszą spytać panią Orchowską o zdrowie męża.

— Czy był chory? — spytała matka.

— Tak... coś niebezpiecznego — ukłonił się i do Klary: — po wyborach zdam pani sprawę.

Zbliżył się do Orchowskich z nader ujmującym uśmiechem i witał się serdecznie i głośno.

Panie mijały się, udając, że nie patrzą na siebie, ale tak jedna strona, jak i druga miały dosyć czasu, ażbey zlustrować nietylko suknie, ale i wyraz twarzy.

Mańcia rozmyślnie nadała swej twarzy wesołość i witała Milcera jak dawna, poufała przyjaciółka, patrząc mu w oczy i ściskając dwukrotnie jego rękę.

Milcer był w złym humorze z powodu tego spotkania, ale nadrabiał miną, starając się być bardzo uprzejmym.

Klara, gdy minęła Orchowskie, zrobiła krótką uwagę:

— Dziś panna Orchowska źle wygląda. Widziała mama, jaką ma cerę żółtawą?

— Tak jest i suknia nieszczególna, za jaskrawa na ulicę.

Profesorowa z uśmiechem słodkim i dobrym, jak zawsze, powiedziała przyjaźnie:

— Wyszłyśmy, aby podzielać tryumf pana. Czy już po wyborach?

— Nie, pani profesorowo dobrodziejko. Dopiero składają głosy.

Ale zawsze można już wiedzieć, zresztą, jak mi mówił profesor Okniński, wybór pana jest pewny.

— Profesor Okniński mówił zapewne przedtem, zanim demokraci rozwinęli swą szaloną agitacyę.

— Przeciwnie, wspominał nawet o niej ze śmiechem i uważa za niemożliwe przegłosowanie jego listy, a on zna się na tem.

— Daj Boże, żeby moje obawy okazały się płonnemi. Nie idzie tu o mnie, jestem tylko pionkiem, żołnierzem w szeregu, ale zależy mi na dobru miasta, które może się rozwinąć tylko pod rządami naszego stronnictwa.

— O, nie zawsze pan taki skromny i niewinny — uśmiechnęła się Mańcia ironicznie.

— Wolno zapytać, z czego pani to wnosi?

— A chociażby z pięknej towarzyszki, która umila panu czas oczekiwanego rezultatu — zaśmiała się swobodnie.

— Zupełnie przypadkowo spotkałem narzeczoną mego dawnego kolegi, nawet przeszkodziły mi te panie w konferencyi dosyć ważnej — powiedział obojętnie.

— A może i my panu przeszkadzamy? — spytała Mańcia z uśmiechem kokieteryi.

— Co za przypuszczenie panno Maryo — obruszył się — pani przynosi zawsze ze sobą ukojenie i szczęście.

— Komplement nieszczery — powiedziała tonem, który czeka zaprzeczenia.

— Najprawdziwsza prawda — zapewniał szczerym głosem.

— W takim razie, dlaczego pan bywa u nas tak rzadko?

— Byłem bardzo zajęty.

— Narzeczoną kolegi — żartowała.

— Narzeczona, czy żona, to dla mnie świętość, o której nawet nie myślę.

— Pan jest zaszczytnym wyjątkiem — chwaliła pani, a swoją drogą, niech pan nas nie zaniedbuje. Właśnie profesor Okniński ma być dzisiaj u nas i zastrzegł sobie bytność pana.

— Dzisiaj? — wahał się.

— Tak jest, ma omówić z panem jakąś ważną sprawę.

— Naturalnie, że będę, a tem mi milej, że to u szanownych państwa.

Szli dalej, rozmawiając ze sztucznem ożywieniem o nowinach dnia, o plotkach profesorskich, o teatrze, a gdy mijali magistrat, profesorowa zwróciła się do córki:

— Widzisz Mańciu, tu będzie urzędował pan Milcer.

Mańcia spojrzała na magistrat i powiedziała z niesmakiem:

— Nieszczególny budynek i zdaje mi się, będzie pan miał nieszczególne towarzystwo.

— Pani ma słuszność, ale ktoś musi pracować dla dobra naszego stronnictwa i miasta.

— Jestem przekonana — uśmiechnęła się słodko i przyjaźnie profesorowa — że tu — spojrzała na magistrat — odbędzie pan tylko krótki nowicyat, żeby wypłynąć na szersze wody.

— Mam duże wątpliwości — westchnął Milcer — naraziłem się ludziom moją szczerością i wypowiedzeniem, co o nich myślę.

— Pan mówi o swym znakomitym artykule — pospieszyła profesorowa — on tylko dopomógł panu w pewnych, wysokich, decydujących sferach. Wspominał o tem profesor Okniński, zresztą on sam powie panu o tej sprawie.

Milcer w lot zrozumiał obietnicę, że może zostać posłem, rozpromienił się i stał się bardzo uprzejmym dla Mańci, nie szczędząc aluzyj do szczęśliwej, wspólnej przyszłości. Odprowadził panie do domu i bez zachęty przyrzekł swą wizytę dzisiaj wieczorem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wieczorem w Domu zdrojowym odbył się uroczysty obchód patryotyczny.

**Okocim.**

W niedzielę dnia 2 lutego 1913 roku o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w Okocimiu uroczysty obchód powstania styczniowego. Między innymi wygłosi odczyt o wypadkach politycznych w r. 1863 p. Stanisław Jasiński.

**Pilzno.**

Tutejsze Tow. gimn. „Sokół“ wraz z Radą powiatową, urządziło w dniu 20 b. m. uroczysty obchód ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego, rozpoczęty nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, podczas którego wygłosił podniosłe kazanie ks. Stanisław Konopacki z Przeczycy, wicemarszałek powiatu. Po nabożeństwie udano się w pochodzie na cmentarz, gdzie złożono na grobie b. oficera wojsk austryackich, a później powstańca ś. p. Antoniego Pacyny wieniec, ofiarowany przez Radę powiatową w Pilźnie. Nad grobem bojownika o wolność wygłosił piękne przemówienie Dr Mikołaj hr. Rey, marszałek powiatu. W pochodzie wzięła udział straż ogniowa z Pilzna, delegacye straży z gmin, Rada powiatowa „in corpore“, „Sokół“, szkoły, oraz tłumy publiczności. — Wieczorem w sali „Sokoła“ odbył się wieczorek, zagajony przez prezesa tutejszego gniazda Dra Mydlarskiego, urozmaicony śpiewem solowym p. Tyralskiej, deklamacyą p. Zeglanowej, produkcyami Kółka muzyki amatorskiej, wyjątkiem z „Kordyana“, odegranym przez pp. Wielgusa i Żeglenia, płomiennem przemówieniem włościanina Czecha z Przeczycy, wreszcie dwoma żywymi obrazami układu p. Żeglen'a „Boże Ojcze Twoje dzieci“. „Jeszcze Polska nie zginęła“ Podczas pochodu na cmentarz i w kościele podczas nabożeństwa zbierano składki na rzecz przytuliska dla weteranów z r. 1863 Pełne uznanie należy się tym wszystkim, którzy pracą swą niezmordowaną przyczynili się do uświetnienia obchodu, przyczem należy podnieść, że od lat nie widzieliśmy na wieczorku patryotycznym tyle publiczności, co w dniu 20 bm.

**Głębowice.**

Staraniem miejscowego proboszcza i kierownika szkoły tutejszej odbył się w dniu 22 stycznia w naszej wiosce uroczysty obchód 50 rocznicy powstania styczniowego. Salwy moździeżowe ogłosiły początek. Młodzież szkolna pod przewodnictwem nauczycielstwa, ochotnicza straż pożarna, drużyna kosynierów i parafianie zapełnili po brzegi kościół. O godz. 8 odprawił X. Walkosz uroczystą mszę św., pod koniec X. proboszcz wygłosił podniosłą przemowę na temat: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, naprożno pracowali, którzy go budują“ — wreszcie cały kościół pełną piersią odśpiewał „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie odbył się w wielkiej, szczelnie zapełnionej sali szkolnej uroczysty poranek.



# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 18; zachód przypada o godzinie 4 minut 28; długość dnia godzin 9 minut 10.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek św. Martyny, pojutrze w piątek św. Piotra Nol.

**Kraków 29 stycznia.**

**Przesilenie teatralne** zaczyna zajmować opinię publiczną w Krakowie. Ponieważ ustąpienie p. Solskiego jest zdaje się stanowcze, zaczynają już pojawiać się nazwiska mniej lub więcej poważnych kandydatów. Są to na razie kombinacye przedwczesne. Sprawa wyjaśni się dopiero w lutym, pod koniec terminu rozpisanego już przez gminę konkursu. W każdym razie nowy dyrektor natrafi na pewne trudności w kompletowaniu trupy, wobec rzeczywistego braku wyszkolonych artystów, którzyby na warunki sceny krakowskiej zgodzić się mogli. Jest to jednak okres przejściowy, który niebawem przeminie, a zresztą artyści mają na względzie nietylko stronę materyalną swego zawodu, ale zależy im bardzo wiele na dobrym stosunku i uprzejmem traktowaniu ich wrażliwości. W Krakowie stosunki te nie były zupełnie poprawne, co przyczyniło się przeważnie do rozbicia naszej trupy. Tem więcej zważać należy na kwalifikacye przyszłego dyrektora w tym kierunku. Musi to być człowiek bardzo taktowny i pod wielu względami popularny, któryby umiał pogodzić niezbędne w każdej instytucyi utrzymanie karności z umiejętnością zastosowania swoich słusznych wymagań, do nieco skomplikowanej psychiki świata artystycznego. Musi to być także człowiek wysoce kulturalny i świeży, któryby nie przesiąkł zbytnio duszną atmosferą kulis. Nie wątpimy, że Kraków znajdzie takiego człowieka.

**Ku czci ś. p. Profesora Augusta Witkowskiego.** Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwałą z dnia 28 b. m., przychylając się do petycyi reprezentantów szeregu stowarzyszeń młodzieży akademickiej, postanowił, by gmach Zakładu fizycznego nosił od obecnej chwili nazwę: „Collegium Witkowskiego“.

Senat Akademicki otrzymał szereg kondolencyi z powodu śmierci ś. p. Profesora Witkowskiego oprócz tych, które podaliśmy już do wiadomości i tak nadeszły depesze i pisma od rektoratu niemieckiej Techniki w Pradze, czeskiej Techniki w Bernie, Techniki w Grazu, Uniwersytetu w Czerniowcach, od lwowskiej Akademii weterynaryjnej, od radcy ministeryalnego Dra Eltza, od Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, od Redakcyi „Wszechświata“, od grona zamieszkałych w Moskwie przyrodników, lekarzy i byłych uczniów ś. p. Profesora Witkowskiego, od studentów Polaków Uniwersytetu odeskiego, od prof. Estreichera z Fryburga.

**Budżet miasta Krakowa.** Wczoraj, t. j. we wtorek dnia 28 b. m. odbyło się IV-te posiedzenie Komisyi budżetowej Rady miasta Krakowa. Obradowano nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1913. Przewodniczył wiceprezydent miasta Dr Henryk Szarski.

**Z sali koncertowej.** Józef Śliwiński w swym koncercie w piątek ma następujący program: Bach-Taussig: Toccata e Fuga D-moll; Beethoven: Sonata op. 87; Schumann: Etudes symphoniques; Chopin: Nokturn op. 27, Impromptu op. 51, 3 Mazurki op. 6, 2 Etudy, 2 Walce, Ballada op. 38, Sonata op. 35.

Koncert budzi, jak zawsze, ogromne zainteresowanie i bilety rozchodzą się w żywem tempie.

**Reduta prasy.** Wydawanie biletów na sobotnią redutę rozpoczyna się dzisiaj o godz. 11 w hotelu Pollera i trwać będzie przedpołudniem do godz. 1 a popołudniu od 4—7.

Do komitetu panów zostali zaproszeni: Karol Adwentowicz, Aleksander Bogusławski, Leonard Bończa, Jan Czerny, Karol Dawidowski, Eug. Dąbrowa-Dąbrowski, Hugo Flechner, Ferdynand Hoesick, Maryan Jednowski, Tadeusz Kannenberg, Adolf Klęsk, Włodzimierz Kosiński, Maryan Lang, Witold Myłkowski, Kazimierz Ostrowski, Józef Piotrowski, Stanisław Stanisławski, Władysław Studziński, Włodzimierz Tetmajer, Teofil Trzciński, Mieczysław Walczak, Jerzy Warchałowski, Tadeusz Zakrzewski, Stanisław Żeleński, Tadeusz Żuk-Skarszewski.

Nadto wchodzą w skład komitetu redaktorzy i dziennikarze krakowscy.

Posiedzenie komitetu panów odbędzie się w piątek o godz. 6 popoł w małej sali restauracyi hotelu Pollera.

**P. Mrozowska na reducie prasy.** Wczoraj odbyła się w sali Starego Teatru próba tańca charakterystycznego, jaki przyrzekła wykonać p. Jadwiga Mrozowska w programie sobotniej reduty prasy. Wybór tańca został już dokonany. Z pośrędzy wielu, jakie studyowała świetna artystka, wybór padł na jeden z tańców starofrancuskich; p. Mrozowska wykona go w stylowym kostyumie, jednym z tych, które artystycznym wykonaniem budzą podziw widowni, oklaskującej występy p. Mrozowskiej. Podczas tańca zastosowane będą bogate efekty świetlne. W tym celu umieszczony będzie w sali reflektor elektryczny, skierowany na estradę, na której ukaże się p. Mrozowska, spełniając swe przyrzeczenie udziału w programie, którego dalsza treść już ustalona, będzie wkrótce podaną do wiadomości.

**Osobiste.** W kościele OO. Zmartwychwstańców odbędzie się dnia 4 lutego o godz. 6 wieczorem ślub panny Zofii Jaworskiej, córki Stanisława, dyrektora gimnazym i Maryi z Lewickich z panem Karolem Chowańcem.

**O polepszenie bytu robotników gazowni miejsk.** W piątek 31 b. m., odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego, gazowo-elektrycznego, na którem przedłożone będą postulaty robotników gazowni miejskiej.

**O wyrabianie posad na kolei.** Wczorajsza rozprawa przeciw Narowskiemu i wspólnikom o nadużycie władzy urzędowej została z powodu niestawienia się 44 świadków — odroczoną.

**Z Sekcyi pedagogicznej Ogniska naucz. w Krakowie.** Dnia 31 stycznia w piątek odbędzie się pogadanka na temat: „Gmina szkolna, a skauting“, (ref. p. Dr J. Młodowska)

Początek o godz. wpół do 7 w lokalu Ogniska, Rynek 29, II. p. O—D. Goście mają wstęp wolny.

**Walne Zgrom. Bratniej Pomocy kelnerów** odbędzie się 31 bm. o godz. 12 w nocy w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej l. 9.

**Pogoda.** Dnia 28 stycznia termometr doszedł od — 5·2 do — 4·1 C. — barometr podnosił się.

Dnia 29 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 752·1 mm, — termometru — 7.5 C, wiatr: północny.

# Kronika zamiejscowa.

**Królewski zapis.** „Dziennikowi Bydgoskiemu“ donoszą, że zmarły przed kilku tygodniami w Chojnicach śp. Kazimierz Sikorski zapisał cały swój majątek, wynoszący przeszło milion marek, na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej Prus Królewskich. „Dziennik Poznański“ stwierdza, że wiadomość ta zgadza się z prawdą. Likwidacya jednak zapisu połączona będzie z poważnemi trudnościami i wątpić należy, aby dało się wywindykować całą sumę zapisaną przez szlachetnego ofiarodawcę.

**Z działalności Koła TSL. w Mor. Ostrawie.** Piszą do nas:

Koło TSL. w Morawskiej Ostrawie odbyło dnia 26 b. m. doroczne walne zgromadzenie. — Z krótkiego, treściwego sprawozdania rocznego, wykazującego, że Koło Ostrawskie pracuje bardzo poważnie i wydatnie, przytoczymy kilka cyfr, świadczących o jego ruchliwości i dobrej gospodarce. Koło w Mor. Ostrawie utrzymywało trzy bezpłatne wypożyczalnie książek: w Domu polskim, na Kolonii Jerzego i w Radwanicach na Śląsku. W ciągu roku 1912 urządziło 2 wiece, 20 odczytów z obrazami świetlnymi, 7 przedstawień amatorskich, 1 festyn ludowy, 7 wieczornic, 3 uroczystości patrotyczne i 3 wycieczki.

Finansowe rezultaty pracy Koła, liczącego 239 członków, przedstawiają się bardzo poważnie, bo wykazują w roku 1912 K 11.607·65 dochodów, w czem jednak mieści się subwencya miejska, uzyskana przez Koło na szkołę polską; na inne dochody zostaje więc kwota K 4.603·75, z czego wydano: na bibliotekę K 336·66, na inwentarz K 271·47, na druki i korespondencye K 79·52, na koszty urządzanych wieczorków przedstawień amatorskich, odczytów i zabaw K 2.072·22, Zarządowi Głównemu TSL. z tytułu 25 proc, wkładek przesłano K 169·75, na Dar narodowy 3 maja K 124·89, na pokrycie niedoborów Zarządu Gł. K 140, na Dom polski w Morawskiej Ostrawie K 340·55, polskiej młodzieży szkolnej pod postacią zasiłków dano K 289·36, na Ognisko terminatorów K 90. —

Czysty majątek Koła w dniu 31 grudnia 1912 wynosił po potrąceniu powyższych wydatków K 589·33 w gotówce, oraz K 985·50 w wartości inwentarza, czyli razem K 1574·83.

Walne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 70 osób, miało przebieg bardzo poważny. Dotychczasowy wieloletni prezes Koła, dyr. J. Woynarowski, wśród oklasków został jednogłośnie wybrany prezesem na rok 1913. Na zastępcę prezesa wybrano p. Franciszka Listwana. Skład nowego wydziału przedstawia się następująco: pp. Artur Kurzbauer, sekretarz, Bolesław Misiaczek, zast. sekr., Wojciech Wilk (ponownie) skarbnik, Wład. Nowak, zast. skarbnika; wydziałowi: Ignacy Borys, Wincenty Biel, Antoni Bigda, Józef Frączek, Józef Kupczyk, Jakób Szwenk, Maryan Walas, Antoni Zajchowski i Helena Ziemnowiczówna.

**Czeskie strajki szkolne.** Czesi urządzają strajki dzieci szkolnych w Grzszowie 29 b. m., w Rychwałdzie 31 b. m. — Zamierzony strejk rychwałdski jest marną komedyą, mającą na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od niezałatwionej sprawy szkoły polskiej w Polskiej Ostrawie.

**Wybory do Rady gminnej w Pilźnie** przyniosły w I-em i II-m kole zwycięstwo inteligencyi, która dotychczas trzymała się zdala od rządów w mieście, gdyż partya mieszczańska wszelkiemi sposobami starała się utrzymać rządy w swem ręku. Do Rady weszli ludzie zupełnie nowi, widocznie obrotniejsi, skoro zdołali miejscowe autorytety usunąć na plan drugi i wogóle zaszachować partyę dotąd rządzącą. Wejście nowych ludzi do Rady nie może być bezwarunkowo uważanem za „casus belli“ w stosunkach miejscowych, owszem powinno być równoważnikiem w życiu ekonomicznem oraz społecznem miasta, powinno doprowadzić do upragnionego spokoju. Inteligencya i mieszczaństwo powinni sobie podać ręce do wspólnej pracy, której, niestety, jest u nas dużo, a która dotąd, powiedzmy sobie otwarcie, leżała odłogiem. Przeciw wyborom wniesiono protesty.

**Rozłam w „postępie“ warszawskim.** Onegdaj na walnem zebraniu warszawskiego Towarzystwa t. zw. „Kultury polskiej“, zrzeszenia żydziałego i propagującego pod płaszczykiem postępu międzynarodowy liberalizm zdarzył się incydent, świadczący o fermencie, panującym w łonie „kultury“. Mianowicie na zebraniu tem zjawił się Aleksander Świętochowski, twórca Towarzystwa i leader lewicowego postępu, żądając ukrócenia autonomii, a raczej samowoli oddziałów prowincyonalnych stojących nierzadko w kolizyi z zarządem i tendencyami Tow. Świętochowski zaznaczył, że wszelka działalność rasowa (żydowska) wychodzi poza granice kultury polskiej i że wszystkie siły Towarzystwa powinny być zgodnie zwrócone do tego jedynego celu, jakim jest kultura polska. Dodał w końcu, że o ile te jego poglądy i rozumienia nie będą wprowadzone w czyn, to będzie się widział zmuszonym do ustąpienia nietylko z zarządu, ale wogóle z Towarzystwa i do odmówienia mu swego współdziałania i pomocy.

W rezultacie jednak wniosek Świętochowskiego upadł, a zebrani uchwalili zupełną swobodę każdego z oddziałów. Zgromadzenie „Kultury polskiej“ było bardzo burzliwe. Żydów na sali niewiele, ale za to pełno ich popleczników, dla których już kultura polska nie jest jednolitą polską, lecz składają się na nią „rozmaite strumienie“ (Sempołowska). Nie obronili „kultury“ występujący przeciw zażydzeniu Towarzystwa Świętochowski i Niemojewski, wszystkie ich wnioski zostały utrącone przez filosemicką opozycyę. Wogóle opozycya najwybitniej popierała wszelkie anarchistyczne objawy w organizacyi. Mówcy opozycyjni ostro wypowiedzieli się przeciwko zarządowi i centrali.

Tak więc żydowscy pupile „polskiego postępu“ odkrywszy przybitcę wypowiedzieli obecnie posłuszeństwo swym mistrzom przekonując ich, że chowali na swych piersiach żmiję.

**Po skupie kolei Warsz.-Wiedeńskiej.** Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w celach oszczędnościowych, poczynając od dnia 28 bm. skasowani będą na wszystkich pociągach osobowych smarownicy, którzy niezależnie od smarowania osi wagonowych, zakładania knotów maźniczych, obsługiwali i sygnały końcowe każdego pociągu, odgrywające bardzo poważną rolę w bezpieczeństwie pociągów, gdyż w razie omyłkowego puszczenia pociągu za pociągiem, zwłaszcza w porze nocnej, sygnały te, jako będące pod nieustannym dozorem funkcyonaryusza kolejowego stanowiły poniekąd tarczę obronną dla maszynisty, nadjeżdżającego na zatrzymany pociąg.

Posadę pomocnika naczelnika telegrafu kolei Warsz.-Wied. po inż. Sagecie, objął przybyły z cesarstwa inż. Bogdanow.

**Podwójny zamach morderczy.** Wczoraj około godziny wpół do 8-ej rano, w domu przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 104 we Lwowie, dokonał zamachu morderczego emerytowany woźny Wydziału krajowego Szymon Zazulak.

Przed ośmiu dniami pobił Zazulak swego syna, urzędnika asekuracyjnego, ugodziwszy go w głowę sztabą żelazną z taką siłą, że syn padł na ziemię nieprzytomny. Sprawą zajęła się policya, Zazulaka po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę, lecz rodzina nie chciała go już przyjąć do mieszkania. Zazulak włóczył się po mieście i pił. Dowiedziawszy się, że syn wyjechał do Wiednia, uplanował zemstę na bezbronnych kobietach. Wczoraj rano poszedł do mieszkania żony. Przedewszystkiem zamknął drzwi na klucz, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się, aby ktoś nie przeszkodził mu w wykonaniu planu. Uczyniwszy to, chwycił siekierę i ostrzem zadał leżącej w łóżku żonie cztery głębokie rany, córkę zaś bił haczkiem po głowie, aż upadła na podłogę nieprzytomna.

Zbrodniarz następnie otworzył rychło drzwi i uciekł z mieszkania. Niebawem przybyło Pogotowie ratunkowe i udzieliło rannym pierwszej pomocy. Stan ich zdrowia jest beznadziejny.

W godzinę po zajściu Zazulak zgłosił się sam na inspekcyi policyjnej w stanie podochoconym. Przesłuchany przez komisarza policyjnego, przyznał się do zbrodni i podał, że nieznaski familijne popchnęły go do czynu.

Zazulaka odstawiono do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

**„Drobna“ kradzież.** Zamieszkała w Warszawie p. A. Jaszczykowa zawiadomiła policyę, iż nieznani sprawcy skradli stojącą przed domem Nr 26 na ul. Marszałkowskiej, należącą do niej budkę do sprzedaży wody sodowej wraz z całem wewnętrznem urządzeniem wartości 500 rb. Budka była nieczynną z powodu pory zimowej. Ciekawy to dość sukces złodziejskiej sztuki, doprowadzonej w Warszawie do znacznej perfekcyi.

# Ze świata.

**Zgromadzenie publiczne w sprawie polskiej w Paryżu.** Dnia 20 stycznia odbyło się w Paryżu, w sali stowarzyszeń naukowych, tłumne zgromadzenie publiczne, poświęcone sprawie polskiej a zorganizowane przez „Ligę młodej republiki“. Jako referent wystąpił p. Marc Sangnier, redaktor wielkiego dziennika „La Démocratie“. Nawiązując do zwycięstw bułgarskich i serbskich, przyjętych z entuzyazmem przez Europę, mówca zadaje pytanie — czy Polska, gnębiona i cierpiąca, chcąca jednakże żyć, nie zasługuje na takąż samą uwagę? W dalszym ciągu zastanawia się nad położeniem Polaków w trzech zaborach, charakteryzuje pokrótce ucisk pruski, następnie przechodzi do barbarzyńskiego ucisku Rosyi, przeciwko której występuje z całą stanowczością i energią. Zestawiając Polskę z Alzacyą, wskazuje na obowiązek bronienia sprawy polskiej, która jest tak samo drogą dla Francuzów, jak i sprawa odebrania dwóch zagarniętych przez Niemcy prowincyj. Kończąc swą mowę, Marc Sangnier, nawołuje w płomiennych słowach do miłości dla „cierpiącej siostry Francyi“ — Polski.

Po mowie M. Sangnier'a wywiązała się dyskusya, w której brali udział Polacy i Francuzi. Wśród grzmiących dawno już niesłyszanych we Francyi okrzyków „Vive la Pologne!“ zgromadzeni rozeszli się w podniosłym nastroju.

Mowę M. Sangnier'a podał nazajutrz w całości dziennik „La Democratie“, który często umieszcza wzmianki i artykuły o sprawie polskiej, przeniknięte gorącą sympatyą dla Polski i jej odrodzenia.

**Kto zapełnia więzienia w Rosyi.** Jak wiadomo z racyi 300-tnej rocznicy dynastyi Romanowych zapowiadają rosyjskie pisma amnestyę. Ostatnio donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje listę skazanych administracyjnie, których ma objąć przyszła amnestya. Dotąd naliczono ich przeszło 6 000, w tem około połowę stanowią robotnicy i studenci.

**„Związek racyonalnych pijaków“** powstał w Rosyi, wbrew wszelkim towarzystwom trzeźwości. Jednym z wybitnych stronników alkoholu jest Dr Tołstoj, który uważa, że w Rosyi używanie alkoholu jest koniecznością nietylko pod względem ekonomicznym, ale też psychologicznym. Jak się zdaje, „propaganda“ Dr Tołstoja nie spotka zbyt wielu trudności.

# Z dziedziny wojskowości.

**Obrona przed samolotami.** Na podstawie wniosków, postawionych przez komisyę budowlaną, wszystkie nowozbudowane pancerniki angielskie otrzymały specyalną ochronę przed pociskami, jakie na nie mogą być rzucane z samolotów. Ochronę tę stanowią: wzmocniony pancerz na pokładach wymienionych statków, oraz ruszty pancerne, zamykające otwory kominów maszynowych. Dalej otrzymają te statki specyalne działa o kalibrze 10·2 cm, które mogą być użyte do prawie pionowego strzału, a także do walki z łodziami torpedowemi. Jako pociski do tych dział będą używane szrapnele z kulami palnemi i zwykłe kartacze. Podczas nocy pojedyńcze statki eskadry mają się porozumiewać między sobą za pomocą specyalnych sygnałów rakietowych, co do jednolitego używania reflektorów w celu obrony przed atakującymi samolotami.

**Samoloty przeciw łodziom podwodnym.** — Obecnie odbywają się w marynarce francuskiej bardzo interesujące ćwiczenia, w których biorą udział: łodzie torpedowe, łodzie podwodne i samoloty. Przy ćwiczeniach tych chodzi o wyzyskanie obserwacyj, dokonywanych przez lotników, którzy patrząc z góry, mogą zauważyć ruchy łodzi podwodnych, zanim skryją się w większą głębię. Spostrzegłszy łódź podwodną, lotnik za pomocą odpowiednich sygnałów ostrzega o tem łodzie torpedowe, względnie wskazuje ich dowódzcom drogę, jaką obrał wróg ukryty pod powierzchnią morza.

Takiego praktycznego zastosowania samolotów do celów wojskowych jeszcze niedawno nikt się nie spodziewał.

# Ze świata katolickiego.

**Nabożeństwa litewskie w Warszawie.** Czytamy w pismach litewskich: Zamieszkali w Warszawie Litwini poczynili starania o wprowadzenie w jednym z kościołów warszawskich nabożeństwa dodatkowego w języku litewskim. Biskup Ruszkiewicz, jak donosi o tem „Venybe“, przyrzekł prośbie Litwinów uczynić zadość, przeznaczając na ten cel kościółek poszpitalny Dzieciątka Jezus, o ile się znajdzie 200 Litwinów żądających tego. Zapisało się niezwłocznie około 400 i wobec tego wkrótce w kościółku Dzieciątka Jezus rozlegnie się słowo litewskie.

## Od Wydawnictwa.

Nowo przybywający prenumeratorzy mogą otrzymać na życzenie początek powieści p. Artura Gruszeckiego p. t. „Kandydaci“.

**Czyn godny naśladowania.** Otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd teatru świetlnego „Kino-Wanda“ wprowadził bezpłatne widowiska dla młodzieży ludowych szkół krakowskich. Piękny ten postępek, świadczący o szczerem umiłowaniu dziatwy winien znaleźć głośne uznanie.

Przedstawienia odbywać się będą dwa razy tygodniowo (w poniedziałki i piątki od godz 3—4 popoł.), co umożliwi uczniom częste korzystanie z pouczających widowisk. Wdzięczność należy się Zarządowi wymienionego teatru, że nietylko będzie urządzał widowiska zupełnie bezinteresownie, ale nadto sam bierze na siebie wszystkie połączone z niemi trudy. Przy sposobności godzi się również wspomnieć o gorliwych zabiegach p. Juliana Dobrzańskiego, inspektora szkół krakowskich, który dbając niezmiernie o dobro powierzonych sobie zakładów, nie szczędzi czasu, ni starania, aby należycie zorganizować regularne i równomierne zwiedzanie teatru przez młodzież miejscową.

*F. K.*

## Kronika karnawałowa.

31 stycznia: Raut Tow. pań miłosierdzia w w sali Saskiej.

1 lutego: Bal prasy w Starym Teatrze.

Wieczór kostyumowy stow. podurzędników i służby p. w sali Tow. Strzeleckiego.

Wieczór kostyumowy „Gwiazdy“ w salach „Sokoła“.

Zabawa taneczna czeskiego stow. „Jablonsky“ w hotelu „pod Różą“.

Zabawa taneczna stow. zapomogowego drukarzy krakowskich w salach stow. „Ognisko“.

3 lutego Piknik narciarski w Tow. Technicznem.

Piknik w podgórskim „Sokole“.

Piknik rolników w Starym Teatrze.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Środa, „Trylogia p. t. Zygmunt August“. — Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Czwartek. „Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3-ch aktach, Stefana Krzywoszewskiego.

Piątek. „Dożywocie“, komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.

Sobota. „Pani Bella“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Niedziela popoł. „Betleem polskie“. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Pani Bella“.

Poniedziałek. „Pani Bella“.

Wtorek. „Kobieta i pajac“, sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

## Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej“. (4 wykładów).

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne“. (3 wykłady).

## Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty dnia 25 do piątku dnia 31 bm. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. Bracia rywalami, ameryk. dramacik. Wiosna życia, film kolor. W mysiej łapce (kom.). Fałszywy alarm (humor). Nadto inne obrazy.

Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę.

W niedzielę od wpół do 3 do 11. Codziennie od 4 do wpół do 11.

# Ze sportu.

**Zawody narciarskie.** Zakopiańskie Koło Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy urządza w Zakopanem 2 lutego br. na drodze Zakopane—Morskie Oko (z Cyrhli do Jaszczurówki) wielkie zawody saneczkarskie. Biegów będzie 9 dla wszelkiego typu saneczek, Zeppelinów i bobsleighów. Start czasowy — szczegóły w programach. Zgłoszenia do biegow przyjmuje: sekretaryat Koła T. T. N. w Zakopanem, Spółka Handlowa i sekretaryat Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie, Gołębia 14.



# Nauka, Literatura, Sztuka.

**Wystawa „Sztuki“ w Krakowie.** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, uchwalił zakupić z obecnej wystawy „Sztuki“ do rozlosowania pomiędzy swych członków: obraz dyr. Juliana Fałata p. t. „Kwitnące drzewa“ oraz obraz Stanisława Kamockiego p. t. „Chochoły I“.

**Zarząd Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie,** zwraca się za naszem pośrednictwem do pp. artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików z prośbą uprzejmą o nadesłanie swoich obecnych adresów i powiadamianie Tow. o każdorazowej zmianie miejsca pobytu w celu utrzymywania jaknajdokładniejszej ewidencyi miejsc pobytu naszych artystów polskich.

**Stały teatr w Przemyślu.** Pod hasłem „Viribus unitis“ zawiązało się w Przemyślu Towarzystwo związkowe artystów dramatycznych, zorganizowane na statutach zatwierdzonych przez namiestnictwo, pod artystycznem kierownictwem Grzegorza Manasterskiego, byłego dyrektora teatru ludowego we Lwowie. Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych sił artystycznych prowincyonalnych.

**Tygodnik rolniczy Nr 4 Organ Towarzystwa Rolniczego w Krakowie** zawiera następującą treść:

Premiowanie obór związkowych — Dr M. Pańkowski. Rodzaje wylęgarek sztucznych — pref. F. Dąbrowski. Wykorzystanie nieużytków polnych — Stanisław Jasiński. Nawozy sztuczne ze szczególnem uwzględnieniem znaczenia wapnowania roli — Stefan Konopka. Z praktyki gospodarskiej. Z Towarzystw i Instytucyj rolniczych. Sprawy bieżące. Poradnik gospodarski. Wiadomości handlowe. Numer ten, jak wszystkie inne jest bogato ilustrowany.

Przez poruszanie żywotnych kwestyj gospodarczych rozszerza tygodnik swe liczne koła prenume-

ratorów na masy rolnicze, dla których staje się zdrowym pokarmem, mentorem w sprawach gospodarczych i apostołem zdrowej kooperatywy włościańskiej, zaco należy się podzięka sprężystej i świadomej celu redakcyi.

„Sylwan". Miesięcznik wychodzący nakładem „Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego" we Lwowie wych. dział 31 rok.

Treść Nr I z roku 1913.: Nekrolog. Jerzy ks. Czartoryski. Od Redakcyi. Dr Regina Badian Assekanazowa: Wpływ lasów na klimat. C. Kochanowski: Wiadomości z handlu i przemysłu leśnego. Korespondencye. Literatura. Drobne wiadomości. Sprawy Towarzystwa leśnego.

Na baczną uwagę zasługuje nietylko leśników lecz i ogółu społeczeństwa obszerny i rzeczowy referat p. C. Kochanowskiego p. t. „Wiadomości z handlu i przemysłu leśnego", którego treść niepowinna być obca dla wszystkich zajmujących się kwestyami gospodarczemi naszego kraju.

„Okólnik rybacki" organ Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie. Nr 11 i 12 (Ogólnego Zbioru Nr 126). — Listopad i Grudzień.

Treść: I O projekcie ustawy wodnej ze stanowiska hygieny, gospodarki rolnej i rybactwa. Dr Edward Ciodło. — II Próba oświetlenia wartości rybackiej wód bieżących w Galicyi na podstawie danych statystycznych. — III Z nad brzegów Wisły, F. O. Sasorski. — IV Praktyka wycierów, Kaz. Januszowski. — V Kilka słów o gospodarce stawowej, J. Wilczek. — VI Dla jakich celów została urządzona stacya doświadczalna rybacka („Piscykultura") w Rudzie Malenieckiej. — VII Do Szan. P. T. właścicieli i dzierżawców rewirów rybackich w Galicyi. — VIII Sprawy Kraj. Tow. rybackiego w Krakowie. — IX U progu podniesienia kulturalnego gospodarstwa rybnego i związanego z nim przemysłu rolnego, Narcys Sobolewski. — X Różne wiadomości.

Organ ten wychodzący dotychczas jako dwumiesięcznik, został zmieniony na miesięcznik. Zaniedbane u nas gospodarstwo rybne wymagają częstszej dorady fachowej i stałej agitacyi dla wytworzenia tej powabnej gałęzi posiłkowej rolnictwa, która przy znakomitych warunkach naturalnych ma u nas wielkie widoki.

## Dział ekonomiczny.

**Obrady górników.** Delegacya polskich górników i hutników odbyła posiedzenie w niedzielę dnia 26 bm. w gal. akc. Zakładach górniczych w Sierszy.

W obradach wzięli udział: prezes J. A. Sarzycki, dyrektor kopalń Tow. „Saturn" w Sosnowcach, sekretarz inż. górn. F. Drobniak. — Z członków przybyli: Dr St. Bartoszewicz, sekretarz kraj. Tow. naftowego we Lwowie, Dr A. Benis, pełnomocnik gwarectwa „Brzeszcze", F. Jastrzębski, nadradca górniczy, Zd. Kamiński, radca górniczy z Łańcuchu, R. Rieger, naczelnik gwarectwa górniczego w Witkowicach, A. Sahl, dyr. gal. akc. Zakładów górniczych w Sierszy, inż. górn. L. Szefer, dyr. szkoły górniczej w Dąbrowie. Nadto uczestniczyli: Br. Jabłoński, inż. górn. w Sosnowcach, ... Konek Karnisz, organu pomocniczego Delegacyi oraz z pozs Delegacyi p. J. Sykała nadinżynier górn. w Porębie.

Przewodniczący Komisyi zakładów naukowych ... budowy własnego budynku szkoły górniczej w Dąbrowie. Ponieważ koszta wzniesienia własnego budynku są bardzo znaczne, a zebranie potrzebnego funduszu oprzeć się musi nie tylko o krajowe ale także i śląsko-morawskie gwarectwa, przeto sprawę tę postanowiono odłożyć do czasu ukończenia z niemi pertraktacyj.

Poseł Zarański nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu i zdać szczegółowej relacyi o stanie sprawy utworzenia Akademii górniczej w Krakowie. Stwierdzono jednak ogólnie, że akcya ta, która jest chlubą działalności Delegacyi, weszła już zupełnie w stadyum realizacyi przez wyłączne przyrzeczenie rządu, że w r. 1914 zostanie otwarty I rok nauki.

Omówiono sprawę wydawnictw Delegacyi: wydawany kalendarz górniczy „Szczęść Boże" w 10.000 egz. znalazł na r. 1913 popyt u robotników górniczych zagłębia krakowskiego, śląskiego i borysławskiego oraz na górnym Śląsku, w Westfalii, Francyi i Ameryce. W opracowaniu pozostają cz. Monografii węglowego zagłębia krakowskiego (ref. F. Jastrzębski i L. Szefer), Monografia przemysłu naftowego (ref. Dr St. Bartoszewicz) i Monografia soli ziem polskich (ref. Zdz. Kamiński). Powyższe trzy monografie, omawiające źródłowo ... naszego górnictwa i opracowywane z wielkim nakładem pracy i kosztów, mają wypełnić dotychczas istniejące luki w polskiej literaturze górniczej.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących m. i. sprawy wydanego niemiecko-polskiego słownika technicznego prof. Stadtmüllera w ten sposób, że Delegacya zajmie się poparciem tego zasłużonego wydawnictwa w kołach górniczych, zamknął prezes obrady, zawiadamiając, że odbycie następnego posiedzenia projektowane jest z końcem marca br. w Warszawskiem Towarzystwie kopalń i zakładów hutniczych w Niemczech.

Uczestników posiedzenia podejmował u siebie z prawdziwą gościnnością dyr. gal. akc. zakł. p. A. Schimitzek.

**Kurs współdzielczy.** Polska Szkoła Nauk politycznych pozostająca pod kierownictwem Prof. Dra M. Rostworowskiego urządza w czasie od 16 lutego do 15 marca 1913 dziesięciodniowy kurs współdzielczy, poświęcony kooperacyi rolniczej i spożywczej na ziemiach polskich. Zadaniem kursu jest przedstawienie zasad, rozwoju i stanu organizacyi współdzielczych w Polsce oraz zaznajomienie słuchaczy z praktycznymi problemami, wynikającymi z praktycznego działania z uwzględnieniem krytyki organizacyi i kierunku działalności. W szczególności obejmie kurs kooperacyę rolniczą (kredytową, handlową, wytwórczą) i spożywczą w Galicyi, Królestwie Polskiem, Księstwie Poznańskiem i na Śląsku austryackiem. Wykłady wygłoszą zaszczytnie znane wybitne osobistości, zajęte pracą praktyczną w poszczególnych działach kooperacyi. Opłata za kurs uczestnictwa w kursie wynosi K 10, dla kształcących się młodzieży K 5. Wykłady kursu odbywać się będą po 4 godziny dziennie. Bliższe szczegóły wraz z programem wykładów zostaną w najbliższych dniach ogłoszone. Nadto projektowana jest konferencya w sprawach współdzielczych. Wpisy na kurs przyjmują i wyjaśnień udzielają Dr Edward Taylor i A. Kolarz. Ekspozytura Biura Patronatu Kraków, ul. św. Tomasza l. 1.

**W Zakładzie ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono — jak nam komunikuje — w IV kwartale 1912 r. ogółem 833 wypadków. — Zakład załatwił w tym czasie 957 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV kwartale 1912 r. Ascendentom K 2299 01, przemijająco niezdolnym do zarobkowania K 32.918·16, stale niezdolnym do zarobkowania K 216.896·41, wdowom K 32.177·99, sierotom K 39.258·10. Tytułem odprawy wypłacił wdowom K 1391·84, tytułem kosztów pogrzebu K 992, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków K 9940·41. — Wypłacone nadto wartość kapitałową rent K 1593·68. Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu IV kwartału 1912 roku 337.467·60. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1912 do 31 grudnia 1912, tytułem opłat K 1,677.853·95.

# Z Rady państwa.

Izba posłów rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad ustawą o epidemiach. Po przemówieniach kilku posłów obrady przerwano. Przy końcu posiedzenia pos. Lewicki, (ukr.) wniósł zapytanie do ministra oświaty dla czego nie odpowiada na interpelacyę w sprawie równouprawnienia języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim.

Podczas kiedy poseł Lewicki przemawiał posłowie z pos. Staruchem na czele wołali:

— To jest ze strony ministra oświaty tchórzostwo, precz z nim!

Scena ta nie zrobiła zbytniego wrażenia.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 stycznia.)

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Izby było bardzo spokojne. Zakończyło się o godz. 4 popoł.

### Awantury Rusinów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Gdy hr. Stuergkh pojawił się dzisiaj w Izbie, Rusini rozpoczęli awantury. Poseł Ławruk grał na syrenie. Demonstracya ta minęła bez wrażenia.

### Prace Izby.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj w południe odbył się konwent seniorów, na którym postanowiono odbyć jutro posiedzenie, a potem następne naznaczyć na 10 lutego. Włosi domagali się zwołania komisyi budżetowej, co jednak ze względu na chorobę pos. Korytowskiego jest niemożliwe. Dnia 10 lutego na porządku dziennym stanie ustawa o markach ochronnych oraz o asanizacyi Pragi.

# Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 10-ej przed południem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem omawiano ustawę o zarazach, oraz plan finansowy.

W posiedzeniu uczestniczył delegat Wydziału krajowego galicyjskiego Bernadzikowski. Ponieważ w kwestyi ustawy nie osiągnięto porozumienia, postanowiono przedłożyć ją decyzyi Koła.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Koło polskie zebrało się na naradę o godz. 11 przedpołudniem. W dyskusyi nad ustawą o zarazie przemawiali pos. Skarbek, Stapiński, Lasocki, Wróbel i inni. Uchwalono upoważnić pos. Wróbla do postawienia wniosku imieniem Koła o odesłanie ustawy do komisyi. Gdyby zaś ten wniosek nie przeszedł Koło głosować będzie za wnioskami mniejszości, oraz za wnioskami gal. Wydziału krajow. przedstawionymi przez posła Lasockiego.

Następnie omawiano mały plan finansowy. Przeciw całości projektu przemawiali pos. Dobija i Kubik. Przeciw podatkowi od zapałek wystąpił pos. Buzek. Za ustawą podatkową oświadczył się pos. Haller, który prócz tego wniósł, aby rząd zniósł t. zw. Besoldungssteuer dla urzędników, a natomiast wprowadził wyższy podatek od kart do gry, oraz wyższy stempel przy procesach o obrazę honoru.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła poseł Kędzior przemawiał bardzo gorąco za przyjęciem ustawy o podatku wódczanym. Uważa on tę ustawę za konieczność ze względu na zły stan finansów krajów, a zwłaszcza Galicyi, która ma w tym roku 8 i pół miliona K deficytu. Nadwyżka z tego podatku rozdzielona między kraje, wyrówna deficyt.

# Zerwanie rokowań — Odpowiedź Turcyi.

### Ostateczne zerwanie rokowań pokojowych.

**Londyn.** (T. B.) Biuro Reutera dowiaduje się, że nota podpisana przez delegatów bałkańskich została oddaną seniorowi misyi Novakoviczowi celem wręczenia Reszydowi baszy. Termin wręczenia noty określi sam Novakovicz i nastąpi ono prawdopodobnie dzisiaj.

Nota nie zawiera nic dotyczącego wypowiedzenia zawieszenia broni.

Delegaci bałkańscy wypowiadają w tej nocie, że uważają swe zadanie za skończone. Venizelos odjeżdża z końcem tygodnia do Aten. Większa część delegatów opuści w najbliższych dniach Londyn.

### Nota delegatów bałkańskich.

**Londyn.** (T. B.) „Biuro Reutera" dowiaduje się, że delegaci państw bałkańskich zebrali się wczoraj popołudniu i konferowali przez trzy godziny. Zredagowali oni i podpisali notę, którą chcą wręczyć delegatom tureckim.

### Odpowiedź turecka.

**Konstantynopol.** (Tel. pryw.) Odpowiedź na notę mocarstw rząd turecki już wygotował i dziś odpowiedź ta zostanie wręczona ambasadorowi austro-węgierskiemu, margrabiemu Pallaviciniemu. W odpowiedzi tej nowy rząd turecki oświadczył, że poza uczynione ustępstwa nie może wcale wystąpić i jest niemożliwe, aby wydał Adryanopol.

Podobno komitet młodoturecki uchwalił w razie odrzucenia warunków zawartych w odpowiedzi na notę mocarstw przyznać Adryanopolowi autonomię, a gdyby i na to mocarstwa się nie zgodziły, to sama Turcya zerwie zawieszenie broni i rozpocznie kroki na linii pod Czataldżą.

**Konstantynopol.** (T. B) Projekt odpowiedzi Porty wczoraj został przetłumaczony na język francuski i prawdopodobnie przedłożony będzie ponownej radzie ministeryalnej.— Jak słychać, oświadcza Porta, że przyjmuje uczynione już dawniej przez pełnomocników tureckich na posiedzeniu 3 b. m. koncesye. Więc o ile dotyczy wilajetu adryanopolskiego godzi się ona na linię graniczną, która idzie wzdłuż dawnej granicy aż do rzeki Arda, następnie wzdłuż aż do ujścia rzeki Sögüd-dü-köj, pozostawia na wschodzie Gümülcsina, kończy się na jeziorze Burugöl. — Porta utrzymuje w mocy swoje prawa do wysp. Odpowiedź mogłaby być dziś wieczorem wręczona ambasadorom.

### Warunki Turcyi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w nocie swej Turcya godzi się na propozycyę mocarstw w sprawie wysp Egejskich, odmawia zaś wydania Adryanopola. Odpowiedź Turcyi nastąpi w każdym razie przed niedzielą.

Pogłoska o specyalnej akcyi pojedynczych mocarstw wobec Turcyi jest fałszywa.

# Echa z Bałkanu.

### Nowy gabinet turecki.

**Konstantynopol.** (T. B) Gabinet jest obecnie prawie w całości utworzony z wyjątkiem rady państwowej. Toczą się też rokowania z byłym wielkim wezyrem Hakki baszą co do wstąpienia do gabinetu. Czyni on jednak zawisłem wstąpienie swoje od przyjęcia swego ogólnego programu politycznego o charakterze pojednawczym.

### Niema zatargów w wojsku tureckiem.

**Konstantynopol.** (T. B.) Pogłoski o konfliktach między tureckiemi wojskami na linii Csataldża są nieprawdziwe.

### Rosya za Czarnogórą.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Twierdzą tu, że dyplomacya rosyjska upiera się przy oddaniu Skadaru Czarnogórze.

### Ultimatum Rumunii.

**Saloniki.** (T. B.) Według wiadomości nadeszłych z Sofii, panuje tam konsternacya skutkiem wiadomości, jakie otrzymał rząd, że niebawem ma nastąpić wręczenie „ultimatum" rządu rumuńskiego w sprawie odstąpienia żądanego przez Rumunię terytoryum

Mimo tego Rada ministeryalna uchwaliła nie ustępować żądaniom rumuńskim

Do ludności zamieszkującej okolice objęte żądaniami rumuńskiemi wysłano wskazówki, aby na wypadek wkroczenia wojsk rumuńskich nie występowała przeciw nim, a w szczególności nie strzelała do nich.

### Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

**Bukareszt.** (T. B.) Misu i Danew zgodzili się na redagowanie protokołu mającego zawierać żądania Rumunii i koncesye Bułgaryi. Protokół ten ma być przedłożony obu gabinetom, a zbadanie go będzie miarodajnem dla wyniku sprawy.

# Skandale wyborcze we Lwowie.

**Lwów.** (Tel. wł.) Dzisiaj wniósł do prezydyum namiestnictwa kandydat adwokacki Jul. Czauderna podanie, domagające się cofnięcia rozpisanych na 11 lutego wyborów posła sejmowego ze Lwowa.

W podaniu tem domaga się p. Czauderna, aby namiestnictwo poleciło magistratowi lwowskiemu wygotowanie ponownego spisu wyborców, zgodnego ze stanem faktycznym i ustawą.

Na dowód przytoczył sto kilkanaście faktów opuszczeń, oraz dwa tysiące mylnych adresów wyborców, zamieszczonych na listach, wobec czego kart wyborczych im nie doręczono.

Równocześnie przesłał p. Czauderna odpis tego podania do prezydyum magistratu.

Podanie jest bardzo obszerne i obejmuje 10 arkuszy pisma maszynowego.

Fakt ten wywołał zarówno w magistracie jak i namiestnictwie wielką konsternacyę. Prawdopodobnie termin wyborów zostanie przesunięty.

# † Władysław Bełza.

**Lwów.** (T. B.) O godz. 1 w nocy umarł poeta Władysław Bełza. Pogrzeb odbędzie się w piątek o 3 popoł.

(Władysław Bełza urodzony w Warszawie w r. 1847, przez pewien czas przebywał w Kazaniu. W r. 1865 wstąpił do wojska, potem zaś porzuciwszy karyerę wojskową rozpoczął pracę, jako literat Do Krakowa przybył w 1868 r., gdzie przez pewien czas przebywał przy Wincentym Polu, jako jego lektor.

Następnie przez pewien czas przebywał w Poznaniu, gdzie redagował „Tygodnik Wielkopolski" oraz pracował nad założeniem polskiego teatru.

Przeniósłszy się do Lwowa w r. 1882, otrzymał posadę skryptora w bibliotece Ossolińskich. Wtedy też rozpoczął owocną pracę literacką. Szereg tomów poezyi, liczne studya literackie oto jej plon obfity.

W życiu umysłowem Lwowa brał żywy udział, a w „Ossolineum" prowadził wiele ważnych działów, między innymi wydawnictwo książek szkolnych).

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 stycznia.)

### Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, Sejm galicyjski zwołany będzie dopiero przed końcem lutego. Zwołanie to możliwe będzie dopiero, gdy plan finansowy zostanie uchwalony.

### Układy z Rusinami.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak w tutejszych kołach dobrze poinformowanych twierdzą, z końcem lutego rozpoczną się we Lwowie konferencye z Rusinami w sprawie reformy wyborczej. Sprawa uniwersytetu nie będzie poruszona.

### Przeciw wywłaszczeniu.

**Berlin.** (T. B.) Parlament obradował dziś nad interpelacyą Polaków w sprawie wywłaszczenia. Sekretarz państwa Lisco imieniem kanclerza na zapytanie prezydenta odpowiada, że ustawa pruska z 30 marca 1908 nie jest sprzeczną ani z ustawami zasadniczemi państwa ani z jego ustawodawstwem, którego zastosowanie jest wewnętrzną sprawą Prus i leży poza obrębem kompetencyi państwa. Dlatego kanclerz odmawia odpowiedzi na interpelacyę.

### Rosya się cofa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Rosya nie chce żadnych dalszych zawikłań, oraz nie poczyni żadnych kroków w Azyi.

### Kara za amatorskie przedstawienie.

**Wilno.** (Tel. pryw.) W Mińsku Litewskim skazano obywatela Szałowicza na 500 rubli kary za urządzenie amatorskiego przedstawienia polskiego bez pozwolenia władzy.

### Tylko szkoły rządowe.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Były minister oświaty Szwarc postawił wniosek w komisyi Rady państwa, aby ziemstwom i miastom zabronić zakładania szkół prywatnych.

Wobec tego, w razie uchwalenia tego wniosku będą mogły być zakładane szkoły tylko o programie rządowym.

### Samorząd miejski dla Królestwa Polskiego.

**Petersburg.** (Tel. pryw) Na ostatniem posiedzeniu komisyi Rady państwa dla spraw samorządu miejskiego Stiszynskij i Kobylinskij proponowali zastosowanie art 25 ust. z r. 1892, wyłączający udział lokatorów w samorządzie. Stiszinskij proponował zarazem uczynienie wyjątków dla lokatorów Rosyan.

P. Szebeko replikował energicznie. Niepodobna przecież — mówił — pozbawiać inteligencyi: adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. p. prawa w samorządzie miejskim. Co zaś do Rosyan, to lepiej jest dać im prawa na zasadzie przepisów ogólnych niż czynić wyjątki.

Wywody Szebeki poparli: Zinowjew, Łukjanow i Płatonow.

Większością 10 głosów przeciw 7, uchwalono nie pozbawiać lokatorów praw wyborczych w samorządzie miejskim. Następnie większością 7 przeciwko 6 głosom uchwalono cenzus mieszkaniowy pozostawić poprzedni, zgodnie z uchwałą komisyi Rady państwa, powziętą na wiosnę.

Następnie odrzucono poprawkę Ofrosimowa ażeby pozbawić żydów praw wyborczych do samorządu miejskiego, a natomiast mianować radnych żydów.

P. Szebeko jest zdania, że na posiedzeniu plenarnem Rady państwa cenzus uchwalony obecnie w komisyi — nie przejdzie.

### Strajk w Petersburgu.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Wczoraj w drugim dniu strajku strajkowało 12 000 robotników zakładów putiłowskich. Nie przyszło do żadnego zajścia.

### Głównodowodzący dla Mandżuryi.

**Mukden.** (Pet. Ag. tel.) Rząd kreował stanowisko głównego komenderującego sił zbrojnych w Mandżuryi i rezydenta, który ma samodzielnie rozstrzygać ważne kwestye dyplomatyczne mandżurskie i znosić się z przedstawicielami zagranicy.

### Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Księżna Marya Sułkowska z Szafiar, Książę Albin Rohan, Hr. Karol Gołuchowski, Hr. Herman Nostitz, Hr. Eugeniusz Czernin, Hr. Józef Schönborn, Hr. Stanisław Siemieński, Hr. Jan Siemieński ze Lwowa, Józef Staroryplński z rodziną z Podola Rosyjskiego, Kazimierzowie Zdziechowscy z Rakowa (Gub. Mińska), Dr Józef Połchowski z rodziną z Kijowa, Jadwiga Potworowska z Warszawy, Marya Haładewiczowa z Brodów, Romanowie Misiągiewiczowie z Milejowa (Lubelskie), Maksymilianowie Grossmanowie z Budapesztu, Jan Lazar z rodziną z Wiednia, Gustaw Weinzicher z Będzina, Adolfowie Regirerowie z Warszawy, Leon Bocheński z Nodzowa, Jan Kalman z Wiednia.

### Pojedyncze numery „Głosu Narodu" sprzedają handle:

Smolik Stanisław, Kopernika 2.
Główna trafika, Rynek Gł. A—B.
Piwarski, św. Jana.
Mańkowska, Sukiennice.
Funek, Bracka.
Nikiel, Wiślna 11.
Nikiel, Zwierzyniecka 25.
Markowicz, Floryańska.
Grudzińska, kiosk koło teatru.
Schreiber, Dominikańska.
Czapliński, Szewska.
Księgarnia Pol. Eberta, Floryańska.
Hupczyc M., Jagiellońska.
Aleksandrowicz, w gmachu Izby handlowej, róg ul. Długiej.
Hildowa Amalia, Karmelicka 15.
Salomonowa, Szczepańska 9.
Tacik, Krowoderska 17.
A. Alfus, Mikołajska.
Hanusz, Karmelicka 46.
Blochowa Berta, Gertrudy 24.
Dutkiewicz, Zwierzyniec.
Janicki, Podgórze, Rynek 3.
Korzeniowski Stef., Kołłątaja 6.
Zborowski, Dębniki.
Toroniowa Hel., Plac Matejki 8.
Grudniewicz, Karmelicka.
Pawlicki, Karmelicka.
Kaszycka, róg Garbarskiej i Łobzowskiej.
Lam et Kirsch, budka koło kolei.
Poturalski, Podgórze, Rynek 4.

# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



### CENNIK Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 29 stycznia 1913 r. godzina 1 w poł.

| | Płacą (w Koronach) | Żądają (w Koronach) |
|---|---|---|
| **Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 238 50 | 254 50 |
| Marki niemieckie | 117 — | 118 — |
| Franki papierowe | 95 25 | 96 25 |
| 20-to frankówki w złocie | 19 10 | 19 25 |
| Dolary amerykańskie | 490 — | 495 — |
| **Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zast. prem. Banku hipotec. | — — | — — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 93 50 | 94 50 |
| 4% " " " | 84 — | 84 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku kraj. | 93 — | 94 — |
| 4% Listy zastawne Banku kraj. | 86 — | 87 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok. | 96 20 | 97 20 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let. | 91 50 | — — |
| 4½% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let. | 84 50 | 85 50 |
| 4% " " " " 52 let. | 93 25 | 94 — |
| 4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz. | 95 50 | 96 — |
| **Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinac. | 95 50 | 96 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 84 50 | 85 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 90 — | 91 — |
| 4% Pożyczka miasta Krakowa | 83 — | 84 — |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | 92 — | 92 50 |
| 4½% Oblig. komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4% Obligacye kolejowe | 82 75 | 83 25 |
| **Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie | 635 — | 640 — |
| Akcye Banku Galic. dla h. i p. w Krakowie | 400 — | 405 — |
| Akcye kolei Karola Ludwika | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 505 — | 510 — |
| **Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4 2/10% wspólna renta papierowa | 87 75 | 88 25 |
| 4 2/10% wspólna renta srebrna | 88 — | 88 50 |
| 4% renta koronowa austryacka | 85 — | 85 50 |
| 4% renta koronowa węgierska | 84 50 | 85 — |
| 4% renta austryacka w złocie | 107 75 | 108 25 |
| 4% renta węgierska w złocie | 105 — | 105 50 |

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

### Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych w kryptcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 1 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

# Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1913 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów położonych i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ul. Poselskiej wejście, II p. drzwi, Nr. 23) we wtorek dnia 4 lutego 1913o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert. Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi. Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy w Kasie Miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**
Kraków, dnia 23. stycznia 1913.

L. 130109/1912.
prez.

# Konkurs.

Celem obsadzenia wakujących posad w dziale policyi budowlanej Budownictwa miejskiego w Krakowie ogłasza się konkurs: na posadę starszego intpektora Budownictwa miejskiego w VIII klasie rangi z płacą roczną 3600 K, kwaterowem w rocznej kwocie 1104 K., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 600 koron i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 Kor. rocznie, oraz na kilka posad inspektorów Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 K., kwaterowem w rocznej kwocie 960 K., dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie i prawem do czterech trzechleci po 200 K. rocznie, względnie na kilka posad adiunktów Budownictwa miejskiego w X klasie rangi z płacą roczną 2200 K., kwaterowem 768 K. rocznie, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 K. i prawem do trzech trójleci po 200 K. rocznie.

Do uzyskania jednej z powyższych posad oprócz ogólnych warunków jak obywatelstwo austryackie, wiek poniżej lat 40, nieposzlakowane życie, zupełna zdolność fizyczna do trwałego pełnienia obowiązków służbowych) wymaga się wykazania ukończenia wydziału architektury na jednej z c. k. szkół politechnicznych, oraz dowodu złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów państwowych.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej i mogą się wykazać ze złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady powyższe nadane będą początkowo jako prowizoryczne, a po roku zadawalniającej służby i ew. wykazaniu się ze złożenia egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z policzeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że Urzędnikom Budownictwa miejskiego wedle uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 3 grudnia 1885 i z dnia 18 czerwca 1895 nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu Krakowskjego, a więc za budowle w obrębie miasta Krakowa, ani też nie wolno im budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw odbytych studyów, złożonych egzaminów i odbytej praktyki z krótkim opisem przebiegu życia, należy wnosić najdalej do 25 lutego 1913 do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa. 143 2 1

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa:
*Leo.*



# C. K. Austryackie Koleje Państwowe

## Zimowe wycieczki do miejsc sportowych.

| Miejsca sportowe | | | Rozkład jazdy | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Tam i z powrotem | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Ceny jazdy III kl. z Krakowa |
| Kalwarya | Naturalne tory w okolicy | Okoliczne wzgórza | $9^{05}$ | $1^{15}$ | $3^{45}$ | $7^{55}$ | $12^{01}$ | odj. Kraków prz. | $6^{00}$ | $7^{55}$ | $2^{05}$ | $4^{45}$ | $11^{15}$ | — |
| | | | $10^{40}$ | $2^{44}$ | $5^{11}$ | $9^{36}$ | $1^{25}$ | prz. Kalwarya odj. | $4^{22}$ | $6^{22}$ | $12^{42}$ | $3^{02}$ | $9^{44}$ | 1·50 |
| Sucha | Tor z Magórki | Magórka, Babia Góra | $11^{42}$ | $3^{50}$ | $6^{08}$ | $10^{38}$ | $2^{20}$ | „ Sucha „ | $3^{25}$ | $5^{30}$ | $11^{58}$ | $2^{02}$ | $8^{55}$ | 2·80 |
| Jeleśnia | — | Pilsko, Babia Góra, Romanka | $2^{55}$ | | | $11^{41}$ | $4^{25}$ | „ Jeleśnia „ | $9^{55}$ | | $11^{01}$ | | $6^{41}$ | 3·90 |
| Żywiec | — | Kikula | $3^{22}$ | | | $12^{05}$ | $4^{55}$ | „ Żywiec „ | $9^{30}$ | | $10^{08}$ | | $6^{02}$ | 4·20 |
| Milówka | — | Barania | $4^{10}$ | | | | $7^{25}$ | „ Milówka „ | $8^{37}$ | | $9^{44}$ | | $5^{09}$ | 4·90 |
| Sól | — | Racza | $4^{38}$ | | | | $7^{55}$ | „ Sól „ | $8^{13}$ | | $9^{20}$ | | $4^{40}$ | 5·30 |

| Miejsca sportowe | | | Rozkład jazdy | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Tam i z powrotem | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Cena jazdy III kl. z Krakowa |
| Maków | — | Babia Góra | $9^{05}$ | $3^{45}$ | $12^{01}$ | odj. Kraków prz. | $2^{05}$ | $11^{15}$ | $6^{00}$ | — |
| Chabówka | — | Luboń, Obidowa, Niedźwiedź | $11^{42}$ | $6^{08}$ | $2^{20}$ | prz. Sucha odj. | $11^{58}$ | $8^{55}$ | $3^{25}$ | 2·80 |
| Lasek | — | Obidowa, Niedźwiedź | $12^{21}$ | $6^{43}$ | $2^{45}$ | „ Maków „ | $11^{28}$ | $8^{26}$ | $2^{54}$ | 2·80 |
| Nowy Targ | — | „ „ | $1^{14}$ | $7^{40}$ | $3^{39}$ | „ Chabówka „ | $10^{35}$ | $7^{42}$ | $2^{07}$ | 3·90 |
| Zakopane | Kalatówki, Gubałówka | Gubałówka, Pod Reglami, Kalatówki, Wrótka, Giewont, Czerwone Wierchy, Goryczkowa, Kasprowy, Liliowe, Swinica, Żółta Turnia, Kopa Magóry, Oznak, Błyszcz, Bystra, Kamienista. | $1^{35}$ | $8^{00}$ | $3^{55}$ | odj. „ prz. | $10^{20}$ | $7^{22}$ | $11^{56}$ | — |
| | | | $2^{24}$ | $8^{48}$ | $4^{44}$ | prz. Lasek odj. | $9^{32}$ | $6^{45}$ | $11^{09}$ | 4·80 |
| | | | $2^{36}$ | $8^{58}$ | $5^{53}$ | „ Nowy Targ „ | $9^{20}$ | $6^{23}$ | $10^{58}$ | 5·10 |
| | | | $3^{40}$ | $9^{57}$ | $6^{20}$ | „ Zakopane „ | $8^{15}$ | $5^{20}$ | $10^{02}$ | 6·00 |

sobny wagon III kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie $12^{01}$, w nocy z dnia powszedniego na niedzielę lub święto, i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie $5^{20}$ popołudniu w niedziele i święta względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących swiętach, w ostatnim dniu świątecznym.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

**Józefa RULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

---

# KONSERWY

**Groszku, fasolki, Szpinaku, kukurudzy i pomidorów**

po najtańszej cenie w najlepszym gatunku poleca:

**Wojciech Olszowski,**
**Kraków, Mały Rynek**
róg ulicy Szpitalnej.

---

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
**FABRYKA PASÓW**
maszynowych
**Ignacego Wurma.**

---

## Prenumeruj
najtańsze ilustrowane czasopismo
**„Polskie Universum"**
Ponad 1000 ilustracyi rocznie
Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

---

**Szlachetne wina Węgierskie**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zieleniak | 1 | wielka butelka | 1·— K |
| Samorodner | 1 | „ „ | 3·— „ |
| Hegelayskie | 1 | „ „ | 1·50 „ |
| Tokaj wytrawny | 1 | „ „ | 2·— „ |
| Tokaj Szamorodner stare | | „ „ | 2·50 „ |
| Tokaj Maślacz | 1 | „ „ | 5·— „ |

Przy zakupnie 10-ciu flaszek 1 darmo.

Dla Przewieleb. Duchowieństwa poleeam Wina Mszalne w beczkach za 100 litr po Koron 72, 80, 110, 120, 150 i 200.

HURTOWNY HANDEL WIN
**Jakóba Piekły w Podgórzu**

---

# DOBRA

do wydzierżawienia, jakoteż i dzierżawy od dzierżawców za wynagrodzeniem przyjmuje
TOWARZYSTWO
**dla najmu i Gospodarstw rolnych w Ołomuńcu.**
Spółka z ograniczoną poręką.

---

# Pieniądze

Kto ma 2—3 dobrych ręczycieli wyrabiam mu pożyczki na 5 lat, również na hipoteke etc. etc K. Z. IX/4 postlagernd Sobieskigasse. 136 3

---

**Moczenie pościeli!** Natychmiastowe uchylenie! Za podaniem wieku i płci udziela bezpłatnych informacyi: Georg Pfaller Nürnberg M 136 (Bayern)

---

# Wina
**do Mszy św.** dostać można po cenie:

WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h 2 K. — 3 K.
„ Assu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej u

**ks. Piotra Krawcz w Haeseewcach**
Szepesmegye (Węgry).

---

## Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron w zwyż z ręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VII/, Rakoczi-ut. 71. Obanienia gratis i franko. 1 8

---

**: Pod gwarancyą naturalne:**

# WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina), polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło GÖRS, po K. 56—, do K. 60—, za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina, jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling & Zelen po K. 65·— do K, 85—.

Niżej 56 litr. nie dostarcza się.

Towarzystwo znajduje się pod najściślejszym nadzorem parafialnego Urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy wiekszych dostawach — — — niższe ceny. — — —

**Towarzystwo Rolniczd w Wippach (Kraina)**

---




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadockioj w Oświęcimiu,**
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

---

# LOKAL

w śródmieściu
**na większe przedsiębiorstwo wydawnicze**
potrzebny od 1 kwietnia 1913
**wymagane duże sale**
Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Lokal".

---

## Publiczne podziękowanie

Panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi, dostawcy dworu w Neunkirchen, Austrya dolna, wynalazcy

# Herbaty Wilhelma

Jeżeli teraz publicznie występuję, to czynię to jedynie dlatego, że się czuję w obowiązku Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, za te wielkie usługi, jakie Jego herbata oddała mi w

**bolesnych cierpieniach reumatycznych**

najszczerzej podziekować i innym cierpiącym na reumatyzm zwrócić uwagę, na tę wyśmienitą herbatę. Po 4 tygodniach używania tejże, pozbyłam się zupełnie reumatycznych bóli, których już teraz więcej nie doświadczam, a przy tem cały mój organizm poprawił się. Jestem mocno przekonana, że każdy w podobnych cierpieniach, zwróci się do tej cudownej herbaty i używa jej, wówczas nietylko ja, ale i jej wynalazcę błogosławić będzie.

Z najgłębszym szacunkiem
1890 6 2 **Hrabina Butschin Streittfeld**
żona podpułkownika

**Cena za pakiet K. 2·—. 6 pakietów K. 10·—**
Gdzie nie ma w aptekach i drogueryach wysyłkę uskutecznia się wprost.

---

# Zawiadomienie!!

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

Mam zaszczyt uwiadomić WP., że otworzyłem własny ZAKŁAD KRAWIECKI pod firmą

## A. MAJEWICZ

Posiadając długoletnią praktykę jako przykrawacz i kierownik pierwszorzędnej firmy krawieckiej, tembardziej we własnym interesie wykonywać będę wszelkie zamówienia najakuratniej i według najwybredniejszych wymogów WP.

Zakład mój zaopatrzyłem w doborowe materyały tak krajowe jak angielskie.

Kraków, św. Jana 4, tuż przy rynku.

---

**C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNY**

# BANK HIPOTECZNY

## FILIA W KRAKOWIE

RYNEK GŁÓWNY, RÓG ULICY BRACKIEJ.

Kapitał akcyjny: **K. 20,000.000·—** Kapitał rezerwowy: **K. 11,000.000·—**

**Listy hipoteczne w obiegu będące K. 210,000.000·—**

KANTOR WYMIANY
ODDZIAŁ DEPOZYTOWY I SCHOWKI DEPOZYTOWE
ODDZIAŁ WKŁADEK GOTÓWKOWYCH
ODDZIAŁ TOWAROWY 87 20 1
ODDZIAŁ ZASTAWNICZY I KASA ZALICZKOWA ulica Bracka 1.
SKŁADY TOWAROWE, przy ulicy Zacisze
DETAILICZNA SPRZEDAŻ WĘGLA, WAPNA I DRZEWA OPAŁOWEGO przy ul. Warszawskiej.

---



**Amerykańskie urządzenia biurowe**
marki: **„ARBOR"**
przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
**„ARGUS"**
**Kraków, ul. Floryańska 47. Tel. Nr. 408.**

---

Rządowo uprawnione
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyałów leczniczych**
pod firmą
**R. Rząca i Chmurski**
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Billińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż szczątkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

Ważne dla gospodarzy ziemskich!

## „WETERYNARZ GOSPODARSKI"

(Rok wydawnictwa II).
Miesięcznik poświęcony sprawom praktycznego leczenia — hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych
Cena prenumeraty rocznie wraz z przesyłką pocztową rb. 3.
WŁOCŁAWEK, WARSZAWSKA GUBERNIA
BRZESKA Nr. 4. — — KSIĘGARNIA POWSZECHNA.
Numery okazowe na żądanie. 119 3 1

---

**Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości!!**

Dobre i tanie pierze — JOSIP BLAHUT DESCHENITZ

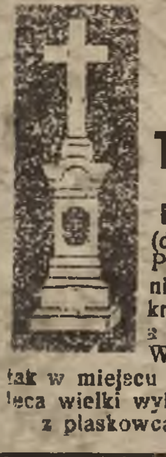
1 Kilo nowego, szarego, dartego pierza K. 2. — lepszego K. 2·40, — półbiałego K. 2·80, — białego K. 4, — lepszego K. 6, puszystego, śnieżno-białego K. 8, — puszystego, szarego K. 6, 7. i 8, — puszystego, białego K. 10, — puchu z z piersi Kor. 12, — cesarskiego puchu K. 14, od 5 Kilo franko.

**GOTOWA POSCIEL**

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami, każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K, 16, — półpuchem K. 20, — puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12, 15 i 16, — pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, — pierzyny 180x140 cm. duże, K 15, 18 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5 5·50, — Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, — łóżka dziecinne, kapy na łóżka, sukna, pokrycia flanelowe, pokrycia pikowane, materace, i t. d. najtaniej, przesyłane za pobraniem opakowanie gratis, od 10 K. franko.

**Józef Blauchut w Deschenitz Nr. 45.**
(Böhmerwald). Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, ilustrowanych cenników gratis i franko.

---



ZAKŁAD
ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI
**TREMBECKICH**
w Krakowie
**Rakowicka l. 7**
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

---

**Zakład wodoleczniczy**
**Dr. CHRAMCA**
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

---




---

# SZCZENIAKI

rasowe Bernardy i Foxteriery tanio sprzeda hodowla, Oswald Mensi Hradec Królowej, Czechy.

---

# PIES POLOWY

średni do sprzedania za 60 Koron
**Jan Polak, w Tarnawie dolnej** p. Zembrzyce.

---

**Dla niedokrewnych!**

# PORTER

**angielski ODŻYWCZY, wytrawny w 1/1 i 1/2 butelkach**
poleca firma

# A. HAWEŁKA

c. i k. Dostawca Dworów
**W KRAKOWIE.**

---

**Jednego lub dwóch uczniów,**

potrzebujących uporządkowania nauki i przygotowania do pierwszych klas szkół średnich przyjmie od lutego doświadczony, poważny pedagog, zapewniając dobrą opiekę hygien. utrzymanie i pewne rezultaty nauki.
Zgłoszenia pod „pedagog" nr. ogłosz. 157 poste restante Kraków.

---

# Wdowa inteligentna

w średnim wieku, ukwalifikowana nauczycielka, władająca językiem polskim, niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowem i na kuchni, poszukuje miejsca nauczycielki, zarządczyni lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod lit. E. P. do Administracyi Głosu Narodu. 67 6

---

# Mundant

adwok., słuchacz praw z kilkuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Prawnik" przyjmuje Adm. Głosu Narodu. 137 8

---

# Praktykanta

z ukończoną III klasą szkoły średniej lub gimnazyalnej, z dobrej rodziny, przyjmie zaraz
**handel towarów korzennych**
**J. Schaittor i Spółka**
**w Rzeszowie.**

---

**Dla ociemniałego kolportera**

Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu.

---

# Największy skład przyborów i szat kościelnych

**jak ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artyk. dewocyjne**
poleca po najtańszych cenach
## Konstanty Witkowski Kordas
**Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46/G.**

---

# „Jolanta"

**Pensyonat Józefy Rogoszewej**
**Kraków, Graniczna 14, I. p.**
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

---

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Tysiące podziękowań! **Siwe Panie i siwi Panowie!!** Tysiące podziękowań!

Unikajcie FARB do włosów, a używajcie „**Mleka odmładzającego włosy**" które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną świeżość i kolor t. j. blond, brun. czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. —
Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO, Przemyśl Zasanie.**

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.